

# Zientara, Benedykt

---

## Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego

---

Przegląd Historyczny 61/2, 192-232

---

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego

— — *Sed quia Deo placuit aliquos ex eis conterere, ut caeteros ad fidem converteret, ingenium et vires contra eos Boleslao ministravit, ita ut multis et magnis cladibus eos frequenter afficeret* — —

Herbord II, 5

1. Tajemniczy i nie znajdujący oświetlenia w źródłach przebieg opowania Pomorza Zachodniego przez Bolesława Krzywoustego, komplikacje, wynikające ze ścierania się na tym terenie politycznych i kościelnych wpływów Polski z wpływami Danii i różnych niemieckich ośrodków politycznych, wreszcie zanik i likwidacja polskich wpływów — oto zagadnienia historii Pomorza Zachodniego, budzące najwyższe zainteresowanie polskich historyków \*. Zainteresowanie to, zapoczątkowane w okresie międzywojennym, przybrało na sile po wojnie w związku z koniecznością wydobycia polskich tradycji, wiążących się z ujściem Odry i silniejszego uwzględnienia dziejów Ziemi Odzyskanych w badaniach historycznych i opracowaniach podręcznikowych. Nic dziwnego, że wielu historyków skoncentrowało swe badania na okresie, kiedy wpływy polskie na Pomorzu Zachodnim były najsilniejsze, a duża obfitość problemów badawczych i konieczność zastosowania w pracy nad nimi najsubtelniejszych metod mediewistyki pociągały wielu wybitnych badaczy, pragnących tu wypróbować doskonałość swego warsztatu. Toteż dorobek historiografii polskiej w ubiegłym ćwierćwieczu jest w tej dziedzinie obfity

\* Wykaz skrótów [poza przyjętymi w PH]: Wydawnictwa źródłowe: CPD — *Codex Pomeraniae diplomaticus*, wyd. K. F. W. Hasselbach, J. G. L. Kosegarten, F. v. Medem, Greifswald 1843—1862; PUB — *Pommersches Urkundenbuch*, Stettin 1868 nn.; FRB — *Fontes Rerum Bohemicarum*, Praha 1871 nn.; SSRG — *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum*, Hannover 1840 nn. Czasopisma: BSt — „Baltische Studien” (NF — Neue Folge); FBPG — „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte”; JGMOD — „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands”; SMWP — „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”. Teksty źródłowe: Arnold — *Arnoldi Chronica Slavorum*, wyd. J. M. Lappenberg, SSRG, Hannoverae 1856; Długosz — *Joannis Długossi seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII*, wyd. J. Żegota-Pauli, t. I, Cracoviae 1873; Ebbo — *Ebbonis Vita Ottonis episcopi Bambergensis*, wyd. R. Köpke, MGH SS t. XII, s. 822—883, Hannoverae 1856; Gall — *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH NS t. II, Cracoviae 1952; Helmold — *Helmoldi presbyteri Bozoviensis Chronica Slavorum*, wyd. B. Schmeidler, SSRG, Hannoverae 1937; Herbord — *Herbordi Dialogus de vita Ottonis episcopi Bambergensis*, wyd. R. Köpke, SSRG, Hannoverae 1868; Prüf — *S. Ottonis episcopi Babenbergensis vita Prieflingensis*, wyd. J. Wikarjak, MPH NS t. VII, cz. I, Warszawa 1966; Saxo — *Saxonis Grammatici Gesta Danorum*, wyd. J. Olrik, H. Raeder, København 1931—34.

i wartościowy, choć rozproszony głównie po czasopiśmie; nie brak było interesujących dyskusji ani pomysłów hipotez badawczych<sup>1</sup>.

Nie wszystkie oczywiście hipotezy zdały egzamin w ogniu krytyki: niektóre z nich oparte były nie tyle na dostatecznej podstawie źródłowej, co na wewnętrznym przekonaniu autorów, zdopingowanym czasem przez emocjonalne czynniki, nieodparcie atakujące intelekt historyka. Dotyczy to zwłaszcza prac, pisanych w czasie i tuż po drugiej wojnie światowej, ale niestety i niektórych późniejszych artykułów. W znacznie większym stopniu jest to wada nie cytowanych tu prac popularno-naukowych i historyczno-publicystycznych, które przenosząc zdobycze nauki historycznej w szersze kręgi społeczeństwa, często dobierały przedstawiane im hipotezy nie pod kątem większego prawdopodobieństwa, ale większej przydatności z punktu widzenia bieżącej polityki i pedagogiki społecznej. W ten sposób upowszechniła się np. nie mająca dosłownie żadnych podstaw źródłowych hipoteza o piastowskim pochodzeniu dynastii zachodniopomorskiej<sup>2</sup>. Zbyt pochopna była też teza o wytwarzaniu się na Pomorzu Zachodnim w XII w. polskiej świadomości narodowej<sup>3</sup>.

Niniejsze uwagi mają na celu przedstawienie rozwoju stosunków polsko-zachodniopomorskich i ocenę wpływów Polski na Pomorzu Zachodnim od momentu podporządkowania księstwa zachodniopomorskiego (Sławii) przez Bolesława Krzywoustego. Oczywiście obok więzów politycz-

<sup>1</sup> Oto ogólne prace, zajmujące się problematyką stosunku Polski do Pomorza Zachodniego w XII wieku: J. Mitkowski, *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty, zarys panowania*, Kraków (1947); K. Myśliński, *Polska a Pomorze Zachodnie po śmierci Krzywoustego*, RH XVII, 1948, s. 1—67; tenże; *Bogusław I książę Pomorza Zachodniego*, Bydgoszcz 1948; J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii zachodnio-pomorskiej i ukształtowanie się terytorium zachodnio-pomorskiego*, PH XLV, 1954, s. 237—279; tenże, *Ewolucja państwa wczesnofeudalnego na Pomorzu Zachodnim*, PH XLVII, 1956, s. 459—496; tenże, *Ekspansja Pomorza Zachodniego na ziemi wielecko-obodrzyckie w drugiej połowie XII wieku*, PH L, 1959, s. 698—719; G. Labuda, *Czy książęta zachodnio-pomorscy wywodzili się z Piastów?* SMWP IV, 1958, z. 1, s. 33—47; L. Leciejewicz, *Kilka uwag o najstarszych ośrodkach państwa zachodniopomorskiego*, SMWP V, 1959, z. 1, s. 5—22; R. Kiersnowski, *W sprawie początków organizacji państwowej na Pomorzu Zachodnim*, KH LXI, 1954, z. 4, s. 160—168 i odpowiedź J. Dowiat, *O rewizję poglądów na dzieje wczesnośredniowiecznego Pomorza*, KH LXIII, 1956, z. 1, s. 118—125; M. Szczaniecki, *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodnio-pomorskiego*, cz. I, CzPH VII, 1955, s. 49—91; T. Grudziński, *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej*, ZH XXVI, 1961, z. 4, s. 7—36; tenże, *Pertraktacje merseburskie z 1135 roku*, KH LXXV, 1968, s. 273—300; K. Buczek, *Przemiany ustrojowe na Pomorzu Zachodnim w XII i XIII wieku*, KH LXXII, 1965, s. 349—379. Por. także ujęcia syntetyczne: G. Labuda, *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X—XIV wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza t. I, Pomorze średniowieczne*, Warszawa 1958, s. 208—267 oraz G. Labuda (cz. 1, s. 303—325) i K. Ślaski (cz. 2, s. 58—83) [w:] *Historii Pomorza pod red. G. Labudy*, t. I, Poznań 1969.

<sup>2</sup> Za S. Zakrzewskim, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa (1922), s. 150 nn., oraz Z. Wojciechowskim, *Jeszcze o Mieszku I, nieco polemiki i uzupełnień, w tym słowo o pochodzeniu dynastii zachodnio-pomorskiej*, ZH X, 1936, s. 229 nn., poparł po wojnie tę tezę J. Mitkowski, *Pomorze Zachodnie* (por. przyp. 1), s. 25, również w pracy zbiorowej *Pomorze Zachodnie t. I*, Poznań 1949, s. 81, dodając w obu miejscach odpowiednio ułożone tablice genealogiczne. Do krytyki tej teorii por. J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii* oraz G. Labuda, *Czy książęta...* (jak w przyp. 1).

<sup>3</sup> Por. G. Labuda, *Walka o zjednoczenie*, s. 227 nn. Krytyka tej teorii przez J. Dowiat w KH LXVI, s. 871 n. oraz tegoż *Ekspansja Pomorza Zachodniego*, s. 705.

nych nie można tu również pominąć stosunków kościelnych<sup>4</sup>. Nie mam zamiaru, ani nawet możliwości przedstawić tutaj całkowicie nowy obraz tych problemów: dotychczasowe wnikliwe badania wyczerpały niemal wszystkie możliwe do wysunięcia hipotezy. Zadaniem moim jest przegląd tych hipotez i próba ustalenia najbardziej prawdopodobnego przebiegu faktów. Przy tej okazji na zaakcentowanie zasługuje samodzielność polityczna księstwa zachodniopomorskiego nawet w okresie wpływów polskich i ograniczony charakter tych ostatnich. W drugiej części tej pracy zajmę się także procesem słabnięcia wpływów polskich i ewentualnymi próbami ich odbudowy, podejmowanymi po roku 1181<sup>5</sup>.

2. Powszechnie już uznanym stwierdzeniem nauki jest niejednorodność etniczna i historyczna terenów między Odrą a Wisłą, określanych mianem Pomorza. Pomorze Zachodnie związane było językowo z obszarem wieleckim, Wschodnie było bliższe polszczyźnie<sup>6</sup>. Pisząc to oczywiście musimy zdawać sobie sprawę, że różnice językowe w obrębie tzw. plemion lechickich były niewielkie i narastały stopniowo w ramach rodzących się trwałych organizmów politycznych<sup>7</sup>. Ale właśnie różnic w historii politycznej obu części Pomorza nie brakło. Ostatnio powszechnie już przyjmuje się, że Pomorze Zachodnie odpadło od Polski jeszcze za czasów Bolesława Chrobrego, i to zapewne już podczas pierwszej wojny polsko-niemieckiej 1004—1005. Natomiast Pomorze Wschodnie pozostało przy Polsce, a po załamaniu pierwszego państwa polskiego po śmierci Mieszka II zostało ponownie, choć zapewne luźniej, związane z Polską za Kazimierza Odnowiciela. Można przypuszczać, że już wtedy władza Polski nad Pomorzem Nadwiślańskim opierała się na zwierzchnictwie nad drobnymi

<sup>4</sup> Oto główne opublikowane po wojnie prace, zajmujące się kościelną strukturą Pomorza Zachodniego i przynależnością metropolitalną: W. Abraham, *Gniezno i Magdeburg* PZ V, 1949, nr 12, s. 551—567, artykuł powstały 1924 r., wydany powtórnie jako załącznik do 3 wydania *Organizacji Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962, s. 263—279; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty* (jak w przyp. 1); J. Umiński, *Rola Bolesława Krzywoustego w uchrześcijanieniu Zachodniego Pomorza*, „Collectanea Theologica” XXI, 1949, s. 383—417, XXII, 1950/51, s. 18—41; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa i organizacji kościelnej na Pomorzu*, „Życie i Myśl” II, 1951, s. 298—323, 508—624; W. Dziewulski, *Stosunek Ottona bawarskiego do organizacji kościelnej terenów zachodnio-pomorskich*, ZH XXIII, 1957, z. 1/3, s. 119—140; tenże, *Biskup pomorski Wojciech*, ZH XXIII, 1957, z. 4, s. 7—42; tenże, *Likwidacja pogaństwa na Pomorzu Zachodnim*, ZH XXV, 1960, z. 1, s. 7—32; J. Tazbirowa, *Początki biskupstwa na Kujawach* PH LIII, 1962, s. 229—244; G. Labuda, *Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i Kujawach w XI i XII wieku*, ZH XXXIII, 1968, s. 361—402; S. M. Szacherska, *Rola klasztorów duńskich w ekspansji Danii na Pomorzu Zachodnim u schyłku XII wieku*, Wrocław 1968; Z. Sułowski, *Początki Kościoła polskiego*, [w:] *Kościół w Polsce t. I: Średniowiecze*, Kraków 1968, s. 17—123. Praca J. Walickiego, *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamieńskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*, Lublin 1960, nosi w zakresie interesującej nas problematyki charakter wylącznie kompilacyjny.

<sup>5</sup> Ze względu na to, że nawet dążenie do wyczerpania ważniejszych pozycji nowszej literatury ogromnie obciąża przypisy, zdecydowałem się pominąć traktujące o naszym temacie starsze prace, poprzedzające ukazanie się krytycznych wydań Zywtów św. Ottona. Są to przede wszystkim: F. W. Barthold, *Geschichte von Rügen und Pommern* t. I—II, Hamburg 1839—40, L. Giesebrecht, *Wendische Geschichten aus den Jahren 780—1182* t. I—II, Berlin 1843; O. Fock, *Rügisch-pommersche Geschichten aus sieben Jahrhunderten* t. I, Berlin 1861.

<sup>6</sup> T. Lehr-Spławiński, *Zachodnia granica kaszubszczyzny w wiekach średnich*, „Slavia Occidentalis” XVI, 1937, s. 140; G. Labuda, [w:] *Historia Pomorza* t. I, cz. 1, s. 326 nn.; J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii*, s. 265 nn.

<sup>7</sup> J. Nalepa, *Słowiańszczyzna północno-zachodnia. Podstawy jedności i jej rozpad*, Poznań 1968, s. 254 nn.

książętami małych plemion, których tam spotykamy na progu XII w. Byli oni zapewne zobowiązani do trybutu i dostarczania posiłków wojskowych. System ten załamał się za czasów Bolesława Szczodrego, być może w jakimś związku z reakcją pogańską w Słowiańszczyźnie połabskiej w r. 1066. Próby przywrócenia zwierzchnictwa Polski, bądź wcielenia Pomorza Wschodniego przez Władysława Hermana i Sieciecha dały tylko krótkotrwałe rezultaty<sup>8</sup>.

Również Pomorze Zachodnie w XI w. nie tworzyło jednolitego organizmu państwowego. Jego powstanie utrudniały z jednej strony sprzeczne interesy silnych lokalnych jednostek politycznych, zwłaszcza miast związanych z handlem morskim, z drugiej zaś działalność czynników zewnętrznych, dążących do opanowania kraju przez podsycanie sprzeczności między poszczególnymi ośrodkami (Polska, Związek Lucicki, Dania). Lokalne jednostki polityczne Pomorza Zachodniego mogły wywodzić się z dawnych organizmów plemiennych, ale na przełomie XI i XII w. w silnym stopniu ulegały już feudalizacji<sup>9</sup>. Spotykamy wśród nich zarówno księstwa, jak republiki miejskie. Czasami dochodziło do łączenia się tych jednostek w większe organizmy o dość luźnym charakterze: tak Wolinianie, a może i inne ośrodki prawobrzeżne, wchodziły przejściowo w skład Związku Lucickiego; w końcu pierwszej połowy XI w. powstał większy organizm o charakterze monarchicznym pod władzą księcia Siemiosła (zwanego u nas zwykle Siemiomysłem). Na początku XII w. widać kształtowanie się większych państw z książętami na czele w Białogardzie — Kołobrzegu oraz na Uznamiu; konieczność stawienia czoła coraz silniejszej ekspansji polskiej przyczyniła się do uformowania luźnego początkowo organizmu państwowego, obejmującego większość ziem Pomorza Zachodniego po obu stronach Odry, nazwanego przez Jerzego Dowiata Związkiem Pomorskim (przez analogię do rozbitego w drugiej połowie XI w. Związku Wieleckiego). W skład Związku Pomorskiego wchodziły zarówno republiki miejskie, jak drobne księstwa, ale coraz większą rolę odgrywał jego naczelnik — książę Warcisław, który miał znaczne tereny (w tym odebraną Wolinowi ziemię kamieńską) pod bezpośrednim panowaniem<sup>10</sup>. Źródła historyczne tego okresu ukazują państwo zachodniopomorskie w momencie krystalizacji; na późniejszym etapie przyczyniła się do jego umocnienia organizacja kościelna.

Tradycyjnym przeciwnikiem zachodniopomorskich organizmów państwowych było państwo Piastów, szukające od półtora stulecia drogi ku Bałtykowi. Naturalnemu rozwojowi państwa Polan w ramach systemu rzecznej Odry stały na przeszkodzie zarówno czynniki naturalne (puszcze i mokradła na pograniczu wielkopolsko-pomorskim<sup>11</sup>), jak i odrębności kulturowe: Pomorze posiadało starszą niż polańska kulturę, rozwiniętą m. in. dzięki szerokim kontaktom z krajami nadbałtyckimi, silne poczucie lokalnego patriotyzmu, którego ważnym elementem była trady-

<sup>8</sup> G. Labuda, [w:] *Historia Pomorza* t. I, cz. 1, s. 316 nn., 323 n.; nieco inaczej T. Grudziński, *Z problematyki*, s. 25 nn.

<sup>9</sup> Zgadzam się w zasadzie z poglądem J. Dowiata, sprecyzowanym w dyskusji z R. Kiernowskim, *O rewizję poglądów*, s. 118 nn.

<sup>10</sup> J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii*, s. 278 n.; tenże, *O rewizję poglądów*, s. 124 n.; tenże, *Ewolucja państwa*, s. 474 nn.; L. Leciejewicz [w:] *Historia Pomorza* t. I, cz. 1, s. 298 nn. Kwestia pochodzenia dynastii Warcisława (z Uznamia lub Białogardu-Kołobrzega) nie jest w tym wypadku istotna. L. Leciejewicz skłonny jest przeceniać pozostałości ustrojowe systemu rodowo-plemiennego.

<sup>11</sup> Por. mapę w pracy K. Śląskiego, *Zasięg lasów Pomorza w ostatnim tysiącleciu*, PZ VII, 1951, nr 5/6, po s. 256 i w *Historii Pomorza* t. I, cz. 1, s. 288.

cyjna religia, wysublimowana i rozbudowana ideologicznie pod wpływem chrześcijaństwa, z dość silnym aparatem kapłańskim<sup>12</sup>. Toteż walki z napływającymi z głębi ładu rozbójniczymi wojami, początkowo toczone w ramach zwykłych konfliktów sąsiedzkich, nabrały w epoce pierwszej krucjaty charakteru wojen religijnych i wzrosła ich zaciekleść<sup>13</sup>.

Drugi tradycyjny przeciwnik Pomorza, Dania, nie był w pierwszej połowie XII w. groźny dla niezależności kraju. Po okresie ekspansji za Eryka Ejegoda, na przełomie XI i XII wieku, kiedy Duńczycy zaatakowali m. in. również Pomorze<sup>14</sup>, przyszło za czasów Nielsa osłabienie Danii, a na koniec wojny domowe, umożliwiające piratom słowiańskim bezkarne nieomal pustoszenie wysp duńskich<sup>15</sup>. Dopiero zjednoczenie kraju pod berłem Waldemara I miało przynieść zmiany i w rezultacie rozwoju wypadków Dania stała się pierwszą potęgą na Bałtyku.

Większość polskich opracowań skłonna jest traktować politykę niemiecką na ziemiach zachodniosłowiańskich jako rezultat mniej lub bardziej harmonijnego współdziałania poszczególnych książąt, a w szczególności książąt saskich i margrabiów brandenburskich, z Cesarstwem, kierującym całością ekspansji wschodniej<sup>16</sup>. Oczywiście wspomina się o współzawodnictwie Welfów i Askańczyków, niektórzy uświadamiają sobie różnicę między Cesarstwem Lotara, a polityką dynastii salickiej czy Hohenstaufów, ale ogólny obraz jednolitej w zasadzie polityki niemieckiej na wschodzie przebija przez większość opracowań i znajduje ukoronowanie w schematycznym obrazie „odwiecznego niemieckiego parcia na wschód”, którego wiek XII miał stanowić najpełniejszy wyraz.

Tymczasem w XII wieku trudno już mówić o jednolitej polityce wschodniej Niemiec. Zainteresowania dynastii salickiej i Hohenstaufów wiązały się ściśle z południowo-zachodnimi terenami Niemiec, a uniwersalistyczne ambicje Cesarstwa pchały i jednych i drugich do Włoch, ku nowym starciom z papieżem. Sytuacja na wschodnich rubieżach Cesarstwa była

<sup>12</sup> J. Dowiat, *Ewolucja państwa*, s. 475 nn.; szersze tło daje tenże, *Pogański obraz świata a przyczyny chrystianizacji Słowian*, [w:] *Wiek średni. Prace ofiarowane T. Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 79 nn. Co do roli religii pogańskiej w kształtowaniu się słowiańskiego patriotyzmu por. H. D. Kahl, *Slawen und Deutsche in der Brandenburgischen Geschichte des zwölften Jahrhunderts. Die Letzten Jahrzehnte des Landes Stodor*, Köln-Graz 1964, s. 76 nn., i moje uwagi na temat stadiów rozwojowych religii pogańskiej Słowian [w:] *ZH XXXII*, 1967, s. 118 nn.

<sup>13</sup> A. F. Grabski, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*. „Duch krzyżowy” Galla Anonima, *ZH XXVI*, 1961, s. 37—64, zvl. 54 n.

<sup>14</sup> L. Koczy, *Polska a Skandynawia za pierwszych Piastów*, Poznań 1934, „Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” t. VIII, z. 3, s. 188; Skjalm Hvide, późniejszy namiestnik Rugii, wyprawiał się na Wolin (Saxo *XII*, 4, s. 334).

<sup>15</sup> J. Steenstrup, *Venderne og de Danske for Valdemar den Stores tid*, København 1900, s. 93 nn.; L. Koczy, op. cit., s. 149 nn.; G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej* t. II, Poznań 1964, s. 173 nn.

<sup>16</sup> Np. Z. Wojciechowski, *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945, s. 33 nn., 52 n. M. Sczaniecki [w:] *Historii Polski* wydanej przez Instytut Historii PAN, t. I, cz. 1, Warszawa 1957, s. 224 nn. wymienia w kontekście pomorskiej polityki Bolesława Krzywoustego Cesarstwo jako jedynego współzawodnika; J. Baszkiewicz (tamże, s. 276 nn.) doceniając rozbięcie polityczne Niemiec w drugiej połowie XII i w XIII w., stwierdza jednakże, że „cesarze i królowie niemieccy nadal sankcjonowali i popierali, a nieraz wręcz organizowali, agresję podejmowaną przeciwko Polsce przez księstwa wschodnio-niemieckie”. Poza polityką Lotara, którą się niżej zajmujemy, i okresem Fryderyka Barbarossy, w którym można mówić o aktywnej polityce Cesarstwa na wschodzie, prawdziwa jest jednak tylko pierwsza część zdania.

w tym kontekście sprawą drugorzędną, a cele polityczne cesarzy w tym kierunku — ograniczone. Nie mając siły dla ściślejszego podporządkowania władców środkowoeuropejskich, dążyli jedynie do utrzymania nominalnego swego zwierzchnictwa, wyrażającego się czasem w trybucie, czasem w hołdzie lennym, czasem w obowiązku dostarczania posiłków wojskowych. Władzy na terenie Polski, Czech i Węgier cesarze nie wykonywali i pod tym względem książęta i królowie tych krajów mieli całkowitą swobodę. Ale chętnie wykorzystywali cesarze wszelkie momenty, kiedy ścierający się rywale, czy to w ramach walk wewnętrznych, czy też rozgrywek międzypaństwowych, odwoływali się do autorytetu cesarskiego. Takie momenty pozwalały odbudować zapomniane już niekiedy pretensje cesarskie do zwierzchnictwa, a także umocnić wpływy niemieckie przez poparcie strony, obiecującej większą uległość. Sukcesy dawały się osiągnąć czasem nawet bez wyprawy zbrojnej: w ten sposób właśnie, zręcznie wygrywając konflikty między książętami czeskimi, Fryderyk Barbarossa nieomal oddzielił Morawy od Czech, uczynił biskupa praskiego księciem Rzeszy i uzyskał daleko idące wpływy na rozgrywki wewnętrzno-czeskie. Do wypraw wojennych skłaniali się cesarze niechętnie, zwłaszcza że często kończyły się one porażką, a co za tym idzie — kompromitacją samego Cesarstwa (1108 przeciw Węgrom, 1109 przeciw Polsce, 1126 przeciw Czechom)<sup>17</sup>.

W przeciwieństwie do Cesarstwa, nie zainteresowanego bliżej w zmianie porządku istniejącego na wschodnich rubieżach Niemiec, najsilniej związana była ze sprawami Słowiańszczyzny polityka saska. Książęta z rodu Billungów usilnie starali się zdobyć i utrzymać wpływ na terenach obodrzyńskich, z których ciągnęli stały trybut. Ich spadkobierca, Lotar z Supplinburga, przeszedł do ofensywy, uzależniając poszczególnych książąt słowiańskich i rozszerzając swe wpływy aż po Pianę<sup>18</sup>. Po jego wstąpieniu na tron niemiecki doszło po raz pierwszy bodaj od czasów Ludolfingów do zespolenia polityki saskiej z polityką Cesarstwa. Sojusz z papieżem zapewnił Lotarowi poparcie tego potężnego czynnika rów-

<sup>17</sup> G. v. Below, *Die italienische Kaiserpolitik des deutschen Mittelalters mit besonderem Hinblick auf die Politik Friedrich Barbarossas*, München u. Berlin 1927; zestawienie poglądów historyków niemieckich na politykę średniowiecznego Cesarstwa przedstawił F. Schneider, *Neuere Anschauungen der deutschen Historiker zur Beurteilung der deutschen Kaiserpolitik des Mittelalters*, wyd. 2, Weimar 1936. Por. także K. Schünemann, *Ostpolitik und Kriegsführung im deutschen Mittelalter*, „Ungarische Jahrbücher” XVII, 1937, s. 32 nn.; T. Mayer, *Das Kaisertum und der Osten im Mittelalter*, [w:] *Deutsche Ostforschung* t. I, Leipzig 1942, s. 302 nn.; W. Schlesinger, *Die geschichtliche Stellung der mittelalterlichen deutschen Ostbewegung*, „Historische Zeitschrift” CLXXXIII, 1957, s. 525 n., 529 n. Spośród historyków polskich por. M. Friedberg, *Kultura polska a niemiecka* t. I, Poznań 1946, s. 94 nn.; K. Tymieniecki, *Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej*, Poznań 1948, s. 360 nn.; J. Dąbrowski, *Polityka polska wobec naporu niemieckiego świata feudalnego na Czechy i Węgry w średniowieczu*, [w:] *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej*, Poznań 1963, s. 63 nn., 71 nn. Politykę Cesarstwa wobec Czech przedstawił Z. Fiala, *Vzťah českého státu k Německé říši do počátku 13. století*, „Sborník Historický” VI, 1959, s. 23 nn.; wobec Polski — G. Labuda, *Zagadnienie suwerenności Polski wczesnofeudalnej w X—XII wieku*, KH LXVII, 1960, s. 1035 nn.

<sup>18</sup> G. Meyer von Knonau, *Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Heinrich IV und Heinrich V*, t. VI, Leipzig 1907, s. 296 n.; W. Bernhardt, *Lothar von Supplinburg*, Leipzig 1879, s. 18 n.; A. Hofmeister, *Kaiser Lothar und die grosse Kolonisationsbewegung des 12. Jahrhunderts*, „Zeitschrift der Gesellschaft für Schleswig-Holsteinische Geschichte” XLIII, 1913, s. 368 nn.; nie mogłem dotrzeć do najnowszej monografii H. W. Vogta, *Das Herzogtum Lothars von Süpplingenburg 1106—1125*, Hildesheim 1959.

niez w jego planach politycznych na wschodzie i północy, czego wyrazem była decyzja papieska o likwidacji samodzielności kościoła polskiego i duńskiego. Sprawy wschodnich i północnych rubieży Niemiec, a więc interesy Saksonii, stały w polityce Lotara na pierwszym miejscu. Toteż jego politykę wschodnią należy traktować inaczej niż politykę Henryka V, Konrada III czy Fryderyka Barbarossa.

Obok książąt saskich w ekspansji na tereny słowiańskie przodowało kilku innych potentatów z saskiego pogranicza, którzy właśnie rozbudowywali swe władztwa, tocząc między sobą walkę o stare marchie: Północną, Łużycką i Miśnieńską. Byli to Askańczycy, Wettinowie oraz tajemniczy ród (pochodzenia słowiańskiego) panów z Grojca, którego wygaśnięcie umożliwiło Wettinom ostateczne zwycięstwo na terenach serbołużyckich. Doliczyć tu można arcybiskupów magdeburgskich, również mocno zainteresowanych ekspansją terytorialną na tereny słowiańskie. Nas interesuje tu głównie ekspansja Askańczyków, którzy zarówno z Łużyc, jak później ze Starej Marchii, penetrowali obszary wieleckie, sięgając swymi planami ziem pomorskich.

3. Rozpadnięcie się Związku Lucickiego i atomizacja polityczna terenów wieleckich sprzyjały powodzeniu ekspansji czynników zewnętrznych<sup>19</sup>. Rozwijały tu akcję głównie dwa słowiańskie organizmy państwowe, które początkowo osiągnęły na terenie wieleckim największe sukcesy, zanim same stały się obiektem agresji potężniejszych sąsiadów. Było to z jednej strony „królestwo” obodrzyckie Henryka Gotszalkowica i Kanuta Lawarda, z drugiej — księstwo pomorskie Warcisława I i jego następców.

W opublikowanym w r. 1959 artykule Jerzy Dowiat słusznie ubolewał nad brakiem właściwej oceny polityki tych państw, sprowadzanej przez większość badaczy do rozpaczliwej walki obronnej z agresją duńską lub niemiecką. Należy się też w pełni zgodzić z jego oceną polityki książąt zachodniopomorskich, gdy pisze: „Chociaż bywały chwile dla Pomorza groźne, choć nieraz okoliczności zmuszały książąt zachodnio-pomorskich do obrony, to jednak przez długi czas nie dawali oni sobie narzucić minimalistycznego programu strzeżenia całości posiadanego terytorium, lecz starali się — i to skutecznie — odgrywać czynną rolę w toczących się na pograniczu germańsko-słowiańskim walkach”<sup>20</sup>. Rozpatrując więc stosunek Pomorza Zachodniego do Polski musimy pamiętać, że książęta pomorscy uznawali jej zwierzchnictwo albo gdy byli do tego zmuszeni orężem polskim, albo gdy zagrożenie zewnętrzne kazało im szukać opieki w Polsce. W szczególności nie byli polskimi książętami dzielnicowymi, jak to się czasem w literaturze stwierdza, ale posiadali własne koncepcje polityczne, związane z odrębną pomorską, a nie polską racją stanu<sup>21</sup>.

Trzeba nadto dodać, że z pomorskiego punktu widzenia nie było powodów, aby traktować najazdy polskie inaczej niż duńskie czy niemieckie. Przeciwnie, źródła zgodnie podkreślają szczególną zaciekłość i bezwzględność tych walk, toczonych pod hasłami religijnymi, nie brak też wiado-

<sup>19</sup> Por. W. Brüske, *Untersuchungen zur Geschichte des Lutizenbundes*, Münster-Köln 1955, s. 88 nn.

<sup>20</sup> J. Dowiat, *Ekspansja*, s. 700. Samodzielność polityki książąt pomorskich dostrzegali także L. Koczy, *Polska a Skandynawia*, s. 151 nn., robił im z tego jednak zarzut: „Książęta pomorscy natomiast czynili co mogli, aby oderwać się od Polski, a rzucić się w ramiona Niemcom” (tamże, s. 122).

<sup>21</sup> Por. również T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 595.



mości o szczególnej wrogości polskiej opinii w stosunku do Pomorzán<sup>22</sup>. Przedstawiając najazdy Władysława Hermana, Bolesława Krzywoustego i Skarbimira na Pomorze, kronika Galla wielokrotnie z dumą podkreśla uprowadzenie „niezliczonych rzesz jeńców” i dokonywane przez polskich wojów rzezie<sup>23</sup>. To samo uwidoczniają żywociarze św. Ottona, podkreślając nieubłaganą surowość *erga idolatras* Bolesława<sup>24</sup>, który „zwykł był granice ich ogniem i mieczem nachodzić, łupy i zdobycz często porywać i ludzi brać w niewolę”<sup>25</sup>, aby Pomorzán „albo całkiem wytępić, albo mieczem zmusić do wiary chrześcijańskiej”<sup>26</sup>. Na polu bitwy pod Nakłem (dziś Gołańcz Pomorska) jeszcze w trzy lata po klęsce pokazywali Pomorzanie misjonarzom nie pogrzebane szczątki ludzi i okolicę całkowicie spustoszoną w szerokim promieniu<sup>27</sup>. Herbord podaje liczbę 18 tysięcy zabitych i 8 tysięcy uprowadzonych w niewolę Pomorzán (nie licząc kobiet i dzieci)<sup>28</sup>. Wszyscy żywociarze zgodnie podkreślają rozmiary paniki, jakie wywoływało wśród Pomorzán pojawienie się Polaków. Mieszkańcy Kłodna nad Regą, jak pisze pierwszy z biografów, mnich z Prüfening, porzuciwszy w strachu przed nimi osadę *incertis semper sedibus vagabantur*; inni stworzyli sobie kryjówki nad brzegiem morza, w których chronili się za każdym razem, ilekroć książe polski najeżdżał ten region Pomorza<sup>29</sup>, inni wreszcie uciekali aż na wyspy bałtyckie (na Rugię?, Bornholm?)<sup>30</sup>. Podobną panikę wywołało pojawienie się Krzywoustego na ziemiach wieleckich, o czym informował misjonarzy rybak zbiegły nad Jezioro Morzyckie<sup>31</sup>. Jeżeli nawet uznamy w tych relacjach znaczną dozę przesady, to ze słów żywociarzy, akceptujących przecież w zasadzie wojnę jako środek przyspieszający nawrócenie pogan, daje się odczytać nie-

<sup>22</sup> Gall I, *proemium* (s. 7) *vipperalis progenies*; Ebbo II, 2 wkłada w usta Bolesława Krzywoustego słowa o *canina dementia* — Pomorzán, którzy *profani sunt et verbo salutis indigni*; zdaniem tegoż księcia (tamże III, 13) charakteryzuje ich *belluina ferocitas* oraz (Herbord II, 6) *cruda barbaries*.

<sup>23</sup> Gall II, 2: Władysław Herman *predam inmensam et captivos innumerabiles congregavit*; Tamże II, 30: Skarbimir *audaci violentia unum castellum expugnavit, unde quibusdam modo captivatis, eductaque preda totum radicitus concremavit*; Tamże II, 31: tenże *predam multam et captivos expulit et locum illum ad instar desolationis retulit*; Tamże II, 39: Bolesław, jak smok ogniem zionący *Pomoranium impetit, ferro rebelles, igne munitiones destructurus*; Tamże II, 47: po zdobyciu Czarnkowa Bolesław wybił załogę, oszczędzając Gniewomira (*ceteris interfectis vite reservavit*); epilog (s. 125): pod Nakłem *neque fuit super illos (Pomeranos) tanta cedes alio*; Tamże III, 18: *quanta per terram incendia vel predas fecerit* (Bolesław) i z trzech grodów *predam et captivos excepit*.

<sup>24</sup> Ebbo II, 18.

<sup>25</sup> Herbord II, 2.

<sup>26</sup> Tamże II, 5.

<sup>27</sup> Tamże II, 5, 38. W sprawie lokalizacji por. A. Wędkiewicz [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich* t. III, Wrocław 1968, s. 348.

<sup>28</sup> Herbord II 6: *Ferunt autem, quod 18 000 virorum pugnatorum neci traditis, 8000 cum uxoribus et parvulis ad terram suam captivos abduxerit*. P. v. Niessen, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung*, Landsberg a. W. 1905, s. 29 n., odnosi te spustoszenia do terenów późniejszej Nowej Marchii i z nimi wiąże słabe ich zasiedlenie przed kolonizacją askańską. Jego pogląd, że Bolesław specjalnie spustoszył te ziemie, aby stworzyć szeroki bezludny pas graniczny między Polską a Pomorzem, pozostaje w sprzeczności z widocznym dążeniem Bolesława do zjednoczenia Pomorza z resztą Polski.

<sup>29</sup> Prüf. II, 19.

<sup>30</sup> Ebbo II, 18. Por. także o Kłodnie Herbord II, 38.

<sup>31</sup> Ebbo III, 4.

mało przerażenia skutkami wypraw Bolesława<sup>32</sup>. Spustoszenia, powodowane przez te wyprawy i zaciełość walk polsko-pomorskich daje się zestawić jedynie z najazdami duńskimi z drugiej połowy XII wieku. Najazdy Sasów, które tak dały się we znaki ziemiom obodrzyckim, nie objęły (poza wieleckimi kresami) Pomorza, toteż stosunek Pomorzan do Sasów mógł być przychylniejszy niż do Polaków i Duńczyków<sup>33</sup>. Wytworzone pod wpływem dziewiętnastowiecznego panslawizmu pojęcie odwiecznej wrogości między ludami słowiańskimi i germańskimi, przewyższającej swą siłą znaczenie konfliktów wewnątrzsłowiańskich, dziś jeszcze utrudnia zrozumienie procesów historycznych na ziemiach środkowej Europy w średniowieczu, zbyt często obserwowanych przez szkła nowożytnych walk narodowościowych<sup>34</sup>. Wprawdzie Polacy i Pomorzanie zdawali sobie sprawę ze swej wspólnoty językowej, wprawdzie Ebbo każe Pomorzanom określać swych kontynentalnych sąsiadów: *fratres nostri Polonienses*<sup>35</sup>, ale braterstwo to nie było bardziej serdeczne niż stosunki Zbigniewa z Bolesławem Krzywoustym. Do starych antagonizmów między państwem Piastów a broniącymi zaciekle swej niezależności Pomorzanami przyłączył się od końca XI w. duch wojen krzyżowych, zapalający nienawiść w znacznie szerszych kręgach społecznych, zwłaszcza rycerstwa polskiego<sup>36</sup>. Warcisław I był chyba wyrazicielem poglądów swych rodaków, gdy przeciw srogiemu księciu Polski szukał opieki cesarza Lotara. Może też tu tkwi rozwiązanie zagadki: czemu Bolesław nie użył kleru polskiego do chrystianizacji Pomorza, mimo iż mógł zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa zlecenia tej misji niemieckim czynnikom kościelnym? Może *deus Theutonicus*, zwłaszcza w wersji głoszonej przez Ottona z Bambergi, był dla Pomorzan bardziej przyjęcia, niż *deus Polonicus*? Może dlatego też tajemni chrześcijanie, jakich Otton spotykał na Pomorzu, z reguły bywali ochrzczeni w Saksonii — a nie w Polsce?

4. Ostatnia faza podboju Pomorza Zachodniego przez Krzywoustego znana jest wyłącznie z Herbordowego żywotu św. Ottona. Było to w r. 1121—22. Herbord pisze o wielkiej klęsce Pomorzan pod Nakłem (dziś Gołańcz, nie mylić z Nakłem nad Notecią) i o oblężeniu Szczecina, zakończonym jego kapitulacją<sup>37</sup>: ten ostatni fakt potwierdza zamieszczona w XII-wiecznym spisie cudów św. Idziego (Piotra Guillaume, bibliotekarza z Saint-Gilles) relacja o Sieciechu, cześniku Krzywoustego<sup>38</sup>. Trudno jest ustalić precyzyjnie chronologię tych wydarzeń. Najstarsze roczniki polskie wymieniają rok 1119 jako datę walnego zwycięstwa Bolesława nad dwoma książętami pomorskimi, z których jeden poddał się, a drugi zbiegł — nie wiadomo jednak, do której części Pomorza odnieść to zwy-

<sup>32</sup> Ale nie można sądzić, jak M. Wehrmann (*Geschichte von Pommern* t. I, wyd. II, Gotha 1919, s. 58) iż Krzywousty i jego wojowie doprowadzili do takiego załamania słowiańskich Pomorzan, „że odtąd skazani byli na upadek i stracili wszelką wewnętrzną siłę”. Dalsza aktywna polityka pomorska świadczy o czymś wręcz przeciwnym i podzielam w tej kwestii cytowane wyżej zdanie J. Dowiat a.

<sup>33</sup> J. Dowiat, *Ekspansja*, s. 704 n.

<sup>34</sup> Tamże, s. 705.

<sup>35</sup> Ebbo III, 13.

<sup>36</sup> Por. przyp. 13. Kiedy J. Schultze, *Der Wendenkreuzzug 1147 und die Adels-herrschaften in Prignitz und Rhingebiet*, JGMOD II, 1953, s. 96, określa metody nawracania stosowane przez Bolesława jako barbarzyńskie, zapomina, że takie metody propagowały w XII w. czołowe postacie chrześcijańskiego Zachodu, z Bernardem z Clairvaux na czele.

<sup>37</sup> Herbord II, 5.

<sup>38</sup> *De pincerna ducis Poloniae a morte liberato*, ed. W. Kętrzyński, MPH IV, s. 746 n.

cięstwo<sup>39</sup>. Najprawdopodobniej jednak chodzi tu o książąt zachodniopomorskich, ponieważ wiele przemawia za tym, iż podbój Pomorza wschodniego został ukończony w r. 1116<sup>40</sup>. Dalsze walki, w r. 1121 i 1122 zostały skwitowane w Roczniku Świętokrzyskim dawnymi wiadomościami o śmierci nieznanego bliżej (rycerza polskiego?) Hektora oraz księcia „odrzańskiego” Świętopełka<sup>41</sup>. Brak tych wpisów w innych rocznikach, natomiast rocznik Traski pod rokiem 1123 pisze, że Bolesław *mare transiuit et castra optinuit*<sup>42</sup>. „Przejście morza” można uznać za przekroczenie po lodzie jakiegoś odcinka Zalewu Odrzańskiego w czasie operacji szczecińskiej, o czym wspominał przy tej okazji również Herbord<sup>43</sup>.

Pewne wskazówki, dotyczące chronologii podboju Pomorza, znajdujemy u żywociarzy. Stwierdzają oni, że podbój nastąpił na trzy lata przed pierwszą wyprawą św. Ottona i na siedem lat przed drugą wyprawą: w obu wypadkach mieli więc na myśli rok 1121, przy czym oczywiście możliwe jest mniej precyzyjne traktowanie tych 3 lub 7 lat, co pozwoliłoby na umiejscowienie całej wyprawy w ziemie 1121—22<sup>44</sup>; układ pokojowy między Krzywoustym a księciem Warcisławem (następują zabitego Świętopełka?) nastąpiłby w r. 1122; na ten też rok przypadałaby, prowadzona zapewne już w porozumieniu z Warcisławem i z jego pomocą, wy-

<sup>39</sup> *Rocznik Świętokrzyski dawny*, MPH II, s. 774; *Rocznik Kapituły Krakowski*, MPH II, s. 797; *Rocznik Traski*, MPH II, s. 832; *Rocznik Małopolski*, MPH III, s. 152. Analizę tych wzmianek przeprowadził R. Kiersnowski, *Świętopełk — „dux Odrensis”*, PZ VIII, 1952, z. 3/4, s. 514. Trudno jednak zgodzić się z nim, gdy kwestionuje rzeczową wartość zapisu pod r. 1119 jako rzekomą trawestację wiadomości zaczerpniętej z Galla.

<sup>40</sup> *Rocznik Świętokrzyski dawny*, MPH II, s. 774: *Boleslaus tercius Pomeriam subiugavit et duo castra obtinuit*. Taki wniosek przyjmuje też G. Labuda, [w:] *Historia Pomorza t. I*, s. 324.

<sup>41</sup> MPH II, s. 774. Mimo iż określenie terytorium książęcego od nazwy rzeki jest rzadkością, nie można przyjąć propozycji R. Kiersnowskiego, *Świętopełk*, s. 523 nn., który umieścił Świętopełka „odrzańskiego” na Pomorzu Gdańskim i związał go z miejscowością Odry w pow. chojnickim. Efektowna jego konstrukcja jest sztuczna i nie przyjęła się w literaturze. Określenie władztwa księcia zachodniopomorskiego od rzeki, nad którą rozciągały się podległe mu ziemie, (a nie od żadnego ośrodka miejskiego) można tłumaczyć: 1. słabością władzy tego księcia w większych miastach, jeszcze za Warcisława faktycznie niezależnych, 2. koniecznością wyróżnienia w źródle (powstałym w Gnieźnie) tego księcia od innych licznych pomorskich *duces* i *principes*.

<sup>42</sup> MPH II, s. 832. Powtarza tę wzmiankę *Rocznik Małopolski* (MPH III, s. 152) oraz późna kompilacja, tzw. *Rocznik Sędziwoja* (MPH II, s. 874). Długosz (I, s. 528 n.) zrobił z tej wzmianki wyprawę Krzywoustego do Danii, którą połączył z wątkiem legendy o Piotrze Włostowicu. Niektórzy uczeni (K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 105 n.; G. Labuda, *Historia Pomorza t. I*, s. 325) widzą w zwrocie *mare transiuit* wyprawę na Rugię i wiążą to zwycięstwo z holdem z Rugii, złożonym przez Krzywoustego w r. 1135. Ponieważ jednak hold ten byłby jedyną, i to słabą poszlaką, świadcząca o panowaniu polskim na Rugii, skłonny jestem uznać go raczej za cesarskie zezwolenie na ewentualny podbój w przyszłości. Gdyby Rugia pozostawała pod panowaniem polskim, Otto bamberski nie miałby takich trudności z rozciągnięciem na nią swej misji. Wiadomo zresztą, że w latach 1123—25 Rugię usiłował zdobyć Henryk obodrzycki. Z. Wojciechowski, *Polska—Niemcy*, s. 37 i A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959, s. 179 n., widzą tu wyprawę na Wolin-Uznam.

<sup>43</sup> Herbord II, 5: *Nam et civitatem Stetinensem, quae stagno et aquis cincta, omni hosti inaccessibilis putabatur — hiemali tempore strictam per glaciem non sine periculo exercitum ducens, inopinata clade percussit*.

<sup>44</sup> Datę tę przyjmują M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern t. I*, s. 57; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 103 nn.; A. Hofmeister, *Der Kampf um die Ostsee vom 9. bis 12. Jahrhundert*, wyd. 3, Darmstadt 1960, s. 26; W. Brüske, *Untersuchungen*, s. 94; A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna*, s. 176 nn.

prawa Krzywoustego na zaodrzańskie tereny wieleckie, które podporządkował swemu wasalowi.

Jak z tego wynika, kampania 1121—22, o której nasze wiadomości są tak skąpe, musiała być chyba największym osiągnięciem militarnym Bolesława Krzywoustego<sup>45</sup>: zwycięska bitwa w otwartym polu, opanowanie (z pomocą świetnie przemyślanej taktyki) twierdzy szczecińskiej, która potrafiła się opierać z powodzeniem tyłu napastnikom, wreszcie wyprawa na tereny wieleckie, sięgająca bodaj po Jezioro Morzyckie — to temat godny rycerskiej epopei i trzeba ubolewać, że Gall nie zdołał uwiecznić go swym piórem. W rezultacie jednak Krzywousty musiał poprzestać na połowicznym rozstrzygnięciu — na układzie, pozostawiającym księcia zachodniopomorskiego jako trybutariusza Polski. Zdaje się zresztą, że i na Pomorzu Wschodnim tamtejsi książęta nie znikli bez śladu, lecz zostali w podobnej roli: nie wiadomo również, czy Warcisław był jedynym księciem na całym Pomorzu Zachodnim<sup>46</sup>. W szczególności wiele przemawia za istnieniem odrębnej, choć spokrewnionej dynastii w Sławnie, a geneza i rola polityczna rodu Świętoborzyców zasługuje również na bliższe zbadanie. Wydaje się, że Warcisław był (po swym poprzedniku — Świętopenku?) naczelnym księciem Związku Pomorskiego, obejmującego zarówno drobniejszych książąt w rodzaju dopiero co wymienionych, jak niezależne miasta o ustroju oligarchicznym. Fakt, że on układał się z Krzywoustym w imieniu całości i że on stał się odpowiedzialny za wywiązywanie się kraju ze zobowiązań wobec księcia polskiego, przyczynił się — może wbrew woli Bolesława — do umocnienia stanowiska Warcisława na Pomorzu.

Co jednak było treścią układu z 1122 r.? Zobowiązania natury politycznej, fiskalnej i wojskowej, których rozmiarów nie jesteśmy w stanie ustalić. Nie było to oczywiście pierwsze tego typu zobowiązanie książąt pomorskich: o wielu takich zobowiązaniach drobniejszych i silniejszych książąt wiadomo z poprzednich okresów<sup>47</sup>. Różnica polegała na silniejszej władzy podejmującego je obecnie księcia i na zasadniczej roli, jaką odgrywało wśród nich wprowadzenie chrześcijaństwa. Zapewne też poprzedzające układ klęski Pomorza przyczyniły się do wyjątkowo dużych rozmiarów trybutu i wojskowych zobowiązań podporządkowanego kraju. Nie znamy ich dokładnie, ale trybut musiał być wyższy niż udział w nim, wynoszący 500 grzywien srebra rocznie, którego domagał się potem cesarz<sup>48</sup>. Pomorzanie zobowiązali się też do nieodbudowywania zniszczonych podczas wojny grodów i wałów miejskich, a może nawet do zniszczenia dalszych umocnień, które Krzywousty uważał za niebezpieczne dla panowania polskiego<sup>49</sup>.

5. W jakich okolicznościach zewnętrznych był przeprowadzony podbój Pomorza Zachodniego przez Krzywoustego i czy był dokonany samodzielnie? Tę ostatnią możliwość kwestionuje wysunięcie w r. 1135 przez

<sup>45</sup> Nie uwypuklił tego należycie A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna*, s. 178 nn.

<sup>46</sup> Por. w tej kwestii badania G. Labudy, podsumowane ostatnio w *Historii Pomorza t. I*, s. 325.

<sup>47</sup> J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii*, s. 242 n., 279; M. Szczaniecki, *Główne linie*, s. 57 n.

<sup>48</sup> R. Grodecki, [w:] *Dzieje Polski średniowiecznej t. I*, Kraków 1926, s. 122 n.; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 110; G. Labuda, [w:] *Historia Pomorza t. I*, s. 325.

<sup>49</sup> Odbudowę obwarowań przez Pomorzan uznawał Krzywousty w r. 1128 za złamanie warunków układu — por. Herbord III, 10 i niżej s. 30 n.

cesarza Lotara pretensji do zaległego trybutu z Pomorza za lat 12. Liczba lat mogłaby wskazywać na r. 1122—23 jako datę układu polsko-niemieckiego, regulującego polubownie pretensje obu czynników do Pomorza.

I tu wylania się problem: kto byłby kontrahentem Bolesława Krzywoustego w tym postulowanym układzie: cesarz Henryk V czy książę saski Lotar z Supplinburga? W r. 1135 Lotar mógł występować zarówno jako spadkobierca cesarza, jak też bronić własnych pretensji jako posiadacz księstwa saskiego.

Dotychczas nie wątpiono, że trybut dotyczył Cesarstwa, ale zazwyczaj sądzono, że Lotar zgłosił pretensje do niego *ex post*, licząc zaległości od czasu podporządkowania Pomorza przez Krzywoustego<sup>50</sup>. Jednak Karol Maleczyński, umieszczając podbój Pomorza w kontekście ówczesnej polityki europejskiej, wysunął tezę o genetycznym związku trybutu z uprzednim układem Polski z Cesarstwem w sprawie Pomorza<sup>51</sup>. Zestawił mianowicie wyprawę Krzywoustego z lat 1121—22 i współczesną jej akcję Lotara saskiego na terenach wieleckich przeciw nieokreślonemu, bliżej księciu Świętopelkowi, zakończoną podporządkowaniem Chyżan z ich grodem Chyżynem. Dla Maleczyńskiego nie ulegała wątpliwości identyczność Świętopelka, walczącego z Lotarem, ze Światopelkiem „odrzańskim”. „Pośrednie dane zdają się wskazywać — konkludował — iż polsko-niemiecki podbój Pomorza z końca 1121—22 był sprawą z góry ułożoną i dokonaną z wspólnym porozumieniem”<sup>52</sup>. Przesłankami do tego wniosku były pretensje niemieckie do trybutu w r. 1135 oraz zgoda cesarza na misję Ottona Bamberskiego na Pomorzu w r. 1124. Porozumienie to jednak cofa Maleczyński aż do r. 1109, a więc do domniemanego układu, kończącego wojnę Polski z Henrykiem V. Punktem wyjścia jest tu relacja kronikarza niemieckiego Ekkeharda z Aura i zależnego odeń magdeburskiego rocznika, tzw. Annalisty Saxona o trybucie, narzuconym Polsce w wyniku wojny 1109 r.<sup>53</sup> Ten tajemniczy trybut, całkowicie przemilczany przez Galla, dotyczył zdaniem Maleczyńskiego nie całej Polski, lecz jedynie Pomorza i był związany z postanowieniem „wspólnej obu państw akcji przy ujściu Odry”. Przy tej okazji już wówczas dyskutowano nad rozgraniczeniem sfery wpływów obu kontrahentów<sup>54</sup>.

Przesłanki tej konstrukcji nie wytrzymują jednak krytyki. Po pierwsze sam trybut jest zagadkowy, a nawet wątpliwy. Najobszerniejsza relacja o wojnie 1109 r., tj. Gall Anonim, stwierdza wyraźnie, że cesarz wrócił *pro tributo nichil portans, nisi cadavera*<sup>55</sup>. Gdybyśmy mieli posądzać Galla o tendencyjne przemilczenie cesarskiego ostatecznego sukcesu, to nie można o taką tendencję posądzić niechętniej Polsce czeskiej kroniki Kosmasa, która po obszernym przedstawieniu przygotowań do cesarskiej

<sup>50</sup> R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej* t. I, s. 130.

<sup>51</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 108 nn. Wcześniej już K. Tymieniecki, *Pomorze za Bolesławów*, RH III, 1927, s. 21, przypuszczał, że Bolesław Krzywousty rozpoczął swą akcję w porozumieniu z potęgami chrześcijańskimi, a mianowicie Niemcami i Danią.

<sup>52</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 109.

<sup>53</sup> MGH SS VI, s. 243, 747. Por. niżej przyp. 57.

<sup>54</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 71 nn. Por. tenże, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946, s. 30 nn. Ten punkt widzenia przyjmuje również A. F. Grabski, *Polska sztuka wojenna*, s. 192.

<sup>55</sup> Gall III, 15.

wyprawy skąpo pisze o jej przebiegu i ani słowa o rezultacie<sup>56</sup>. Nie tu miejsce na rozważanie problemu wiarygodności relacji Ekkeharda z Aura — cieszącego się skądinąd wśród historyków dużym zaufaniem. Faktem jest, że nie wiąże on trybutu z Pomorzem, ale z całą Polską i z dawniejszymi niż rok 1109 zobowiązaniami<sup>57</sup>; podobnie u Galla 300 grzywien trybutu, którego się cesarz domagał<sup>58</sup>, ma charakter daniny księcia i kraju, a najazd niemiecki 1109 r. w ogóle nie wiąże się ze sprawami pomorskimi.

Trzeba też pamiętać, że w r. 1109 mimo wieloletnich wojen walki polsko-pomorskie ciągle jeszcze toczyły się na linii Santok — Nakło — Wyszogród i nic nie zapowiadało jeszcze przyszłych polskich sukcesów na tym polu, sukcesów, wobec których Cesarstwo nie byłoby obojętne. W r. 1109 Niemcy tkwili jeszcze bowiem wciąż na linii Łąby: rok dopiero upłynął od apelu świeckich i duchownych możnowładców saskich, wzywających pomocy przeciw poganom, napastującym ich dzierżawy i dopuszczającym się okrucieństw wobec chrześcijańskiej ludności<sup>59</sup>. Apel ten świadczy, że siły niemieckie na pograniczu słowiańskim były wciąż jeszcze w defensywie i poza lokalnymi działaniami ograniczały się do popierania związanego z książętami saskimi Henryka obodrzyckiego. Nie ma więc żadnej podstawy, aby przypuszczać, że pretensje cesarskie do trybutu z Pomorza i Rugii miały sięgać 1109 r. Czy zresztą Krzywousty mógł wówczas myśleć o Rugii?

Wobec tego wypadaloby poszukiwać genezy trybutu nie w r. 1109, ale w latach 1121—22, a raczej w ewentualnym układzie wypadki tych lat poprzedzającym. Rodzi się jednak wątpliwość, czy kontrahentem Krzywoustego mógł być wówczas cesarz Henryk V? Był to moment, kiedy cesarz zmuszony był do ustępstw wobec zbuntowanych książąt, a jednocześnie prowadził rokowania z papieżem Kaliksem II, zakończone we wrześniu 1122 r. konkordatem wormackim<sup>60</sup>. Jest wysoce wątpliwe, aby w tym samym czasie angażował się w politykę północno-słowiańską i prowadził pertraktacje z Krzywoustym w sprawie wspólnej akcji na Pomorzu i rozgraniczenia wpływów. Któż mógł być zresztą wykonawcą polityki cesarskiej na północy? Tylko aktywny na tym terenie książę saski Lotar z Supplinburga, główny przeciwnik Henryka V w Niemczech. Lotar zaś prowadził w Saksonii i północnej Słowiańszczyźnie własną politykę, zmierzającą do podporządkowania sobie poszczególnych książąt, hrabiów

<sup>56</sup> *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, ed. B. Bretholz, MGH SSRG NS II, Berlin 1923, III, 27. Związane z rodziną hrabiów z Grojca *Annales Pegavienses* również nie wspominają o trybucie, a sam odwrót Henryka V z Polski przedstawiają jako kłopotliwą i niezbyt chwalebłą operację. Por. MGH SS XVI, s. 251.

<sup>57</sup> Ekkehard z Aura, *Chronicon*, MGH SS VI, s. 243 (pod 1109): *Post haec (Henryk) ad Poloniam, gentem longinquam movit exercitum, multoque ibi atque diutino desudans labore, diu negatum a terra illa tributum exegit debitum.*

<sup>58</sup> Gall III, 2, 13.

<sup>59</sup> *Urkundenbuch des Hochstifts Meissen*, ed. E. G. Gersdorf (*Codex diplomaticus Saxoniae Regiae*, Hauptteil II) Leipzig 1864, t. I, nr 40, Por. M. Tangl, *Der Aufruf der Bischöfe der Magdeburger Kirchenprovinz zur Hilfe gegen die Slaven aus dem Anfang des 12. Jahrhunderts*, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde“ XXX, 1905, s. 183 nn.; H. Krabbo, *Eine Schilderung der Elbslawen aus dem Jahre 1108*, [w:] *Papsttum und Kaisertum. Paul.kehr zum 65. Geburtstag*, München 1926, s. 250 nn.; H. D. Kahl, *Slaven und Deutsche*, s. 20 wiąże apel z utratą zdobytej przez Niemców w 1100 r. Brenny (Brandenburga).

<sup>60</sup> G. Meyer von Knonau, *Jahrbücher* t. VII s. 205 nn. Brak zainteresowania Henryka V sprawami słowiańskimi podkreślał L. Koczy, *Polska a Skandynawia*, s. 128.

i margrabiów, aby stworzyć wroga cesarzowi siłę polityczną, frondująca przeciw niemu z papieżstwem. Zadawniona niechęć Sasów do dynastii saskiej była jej fundamentem<sup>61</sup>.

Czy więc na miejsce postulowanego przez K. Maleczyńskiego porozumienia między Bolesławem Krzywoustym a cesarzem Henrykiem V można wprowadzić porozumienie Bolesława z księciem saskim? Historycy zgodnie na ogół stwierdzają, że to Lotar po raz pierwszy od połowy XI wieku podjął aktywną politykę niemiecką w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie, której ostatecznym rezultatem był podbój i wynarodowienie trzmięjszych Słowian. K. Maleczyński pisze o wyścigu do ujścia Odry między Bolesławem Krzywoustym a Lotarem<sup>62</sup>. Zapomina jednak, że Pomorze było odległe od posiadłości Lotara o kilkaset kilometrów, a wpływy księcia saskiego w Słowiańszczyźnie opierały się na popieranym przez niego sympatyzujących z Sasami książętach słowiańskich: Wirikindzie w Hobolinie, Meinfrydzie w Brennie i — najwybitniejszym z nich — Henryku Gotszalkowicu w obodrzyckiej Lubece. Pod tym względem polityka Lotara nie różniła się w istocie od poczynąń jego poprzedników — książąt saskich Bernarda II czy Magnusa. W licznych kampaniach na terenie słowiańskim poczynawszy od r. 1114 Lotar występuje stale jako sprzymierzeniec, posiłkujący słowiańskiego władcę obodrzyckiego, Henryka Gotszalkowica. Najgłośniejsza bodaj pierwsza wyprawa z r. 1114, zakończona pełnym sukcesem dzięki pomocy margrabięgo Henryka ze Stade i posiłków czerepieniańskich, skierowana była na ziemie wieleckich Chyżan: książe ich Dumar skapitulował, a również spieszący mu z pomocą książe Rujan, otoczony ze swym wojskiem, przyrzekł posłuszeństwo i trybut<sup>63</sup>. Ale ziemie Chyżan nie zostały pod bezpośrednią władzą Lotara, który przekazał zwierzchnictwo nad nimi Henrykowi obodrzyckiemu.

6. Przy rozważaniu sytuacji na terenach nadbałtyckich około r. 1120 uwadze historyków często uchodzi tak ważny czynnik polityczny jak państwo Henryka Gotszalkowica, które według Helmolda obejmowało ziemie Wagrów, Obodryców, Chyżan, Czerepienian, Luciców (tj. Redarów?), Pomorzan, Ranów-Rujan „i wszystkie ludy słowiańskie, które są między Łabą a Morzem Bałtyckim i rozciągają się aż do ziemi Polan”<sup>64</sup>. Możliwe, że jest to spowodowane przyjmowaniem w wielu opracowaniach błędnej daty śmierci Henryka na rok 1119<sup>65</sup>. Po ostatnim krytycznym prze-

<sup>61</sup> G. Meyer von Knonau, *Jahrbücher* t. VII s. 247 nn.; W. Bernhardt, *Lothar von Supplinburg* s. 14 nn.

<sup>62</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 99 n.; istnieniu związku między wyprawami pomorskimi Krzywoustego a wojnami Lotara sprzeciwił się stanowczo J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 392 n.

<sup>63</sup> *Annalista Saxo*, a. 1114, MGH SS VI, s. 750 n.; *Monumenta Corbeiensia*, ed. Ph. Jaffé, „*Bibliotheca rerum Germanicarum*” t. I, Berolini 1864, s. 42, 43 n.; L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 134 n., w ślad za R. Wagnerem, *Die Wendenzeit*, [w:] *Mecklenburgische Geschichte in Einzeldarstellungen*, z. 2, Berlin 1899, s. 132, uważa bezpodstawnie Dumara za księcia pomorskiego, a nawet ojca Warcisława I, łącząc z tym wzmiankę Ebbona o pobycie i przyjęciu chrztu przez Warcisława w Merseburgu, w niewoli niemieckiej (Ebbo III, 6).

<sup>64</sup> Helmold I, 36: *Servierunt Ranorum populi Heinrico sub tributo, quemadmodum Wagiri, Polabi, Obotriti, Kycini, Cyrcipani, Lutici, Pomerani et universae Slavorum nationes, quae sunt inter Albiam et mare Balthicum et longissimo tractu pertenduntur usque ad terram Polonorum. Super omnes hos imperavit Heinricus vocatusque est rex in omni Slavorum et Nordalbingorum provincia.*

<sup>65</sup> Tak jeszcze H. Bollnow, *Der Kampf um Vorpommern im 12. und 13. Jahrhundert von Lothar von Sachsen bis zum Ende der Staufer*, BSt NF XLVII, 1960, s. 58, który w związku z tym niewłaściwie datował wyprawy Henryka i Lotara na Rugię.

gładzie danych na ten temat przez W. Brüskego nie ulega jednak wątpliwości, że śmierć Henryka miała miejsce dopiero 22 marca 1127 r.<sup>66</sup>, a więc w czasie wypraw zdobywczych Bolesława Krzywoustego interesy Polski na Zaodrzu zazębiały się przede wszystkim z interesami „króla” obodrzyckiego, którego posiłkował jego protektor, Lotar z Supplinburga.

Dzieje panowania Henryka obodrzyckiego, który usilnie pracował nad zjednoczeniem politycznym Słowian północno-zachodnich, starając się wobec nadciągających niebezpieczeństw nadrobić opóźnienie w tworzeniu silnej słowiańskiej organizacji państwowej, są jeszcze pełne zagadek, a nawet ich chronologia jest chwiejna. Ale z pewnością nie można uważać Henryka za bierne narzędzie w ręku Lotara<sup>67</sup>. Być może ceną za wyprawę Lotara i Henryka ze Stade w interesie Henryka obodrzyckiego w r. 1114 było udzielenie im pomocy w wojnie z cesarzem. I rzeczywiście, w r. 1115, w momencie, kiedy wojska cesarskie miały zetrzeć się z Sasami pod Welfesholz k. Mansfeldu (11 lutego), silny oddział Słowian przekroczył Łabę na południowy wschód od Magdeburga, ale został rozgromiony 9 lutego pod Köthen przez stronnika cesarskiego, Ottona hrabiego Ballenstedt, niedawno mianowanego przez Henryka V księciem saskim<sup>68</sup>.

Panowanie Henryka nad wschodnimi plemionami wieleckimi zostało jednak zakwestionowane ze strony rosnącego w siłę Związku Pomorskiego. Jest prawdopodobne, że w jakimś momencie ciężkiej walki z Krzywoustym Pomorzanie poprosili o pomoc Henryka obodrzyckiego i uznali jego zwierzchnictwo — stąd słowa Helmolda o panowaniu Henryka m. in. nad Pomorzanami i bezpośrednim graniczeniu z Polską<sup>69</sup>. Może z okresem podległości Henrykowi wiąże się pewne wpływy chrześcijaństwa wśród możnych pomorskich, z których kilku przyjęło chrzest w Saksonii. Ale — w wyniku niepowodzeń po 1115? — upadła władza Henryka nad Chyżanami i Czrezipienianami. Książę obodrzycki znowu sięgnął do pomocy Lotara saskiego, który w r. 1121 podjął wyprawę na ziemie Chyżan, podlegające wówczas niejakiemu Świętopelkowi i zmusił do kapitulacji m. in. główny gród, Chyżyn<sup>70</sup>.

<sup>66</sup> W. Brüske, *Untersuchungen*, s. 229 nn.; tak też datują śmierć Henryka R. Wagner, *Die Wendenzeit* s. 135, 139; K. Wachowski, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, wyd. 2, Poznań 1960, s. 180; M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern* t. I, s. 56; L. Koczy, *Polska a Skandynawia*, s. 131; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 131, nie doceniając jednak samodzielnej roli politycznej tego władcy.

<sup>67</sup> Za takie narzędzie uważa Henryka K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 99; również K. Wachowski przypisuje sukcesy Henryka głównie Lotarowi, a opinie Helmolda o „królu” Obodrzyców uważa za przesadną (por. *Słowiańszczyzna Zachodnia*, s. 176 nn.); R. Wagner, *Die Wendenzeit*, s. 133, pisze wprost, że „całe władztwo Henryka nie miało charakteru narodowo-słowiańskiego, ale opierało się — na opiece i pomocy Sasów”, przytaczając fakty stałych posiłków, udzielanych przez nich „królowi” obodrzyckiemu. Cenna praca W. Brüskego zajmuje się siłą rzeczy tą postacią na marginesie. Wysoko ocenia konsolidację państwa obodrzyckiego za Henryka W. H. Fritze, *Probleme der obodritischen Stammes- und Reichs-verfassung und ihrer Entwicklung vom Stammesstaat zum Herrschaftsstaat*, [w:] *Siedlung und Verfassung der Slawen zwischen Elbe, Saale und Oder*, Giessen 1960, s. 199 n.; tamże, przyp. 488 o tytule królewskim Henryka.

<sup>68</sup> *Annalista Saxo*, a. 1115, MGH SS VI, s. 751 (Pcr. W. Brüske, *Untersuchungen*, s. 92; H. D. Kahl, *Slawen und Deutsche*, s. 23 i 601 przyp. 37. L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 137, za starszymi opracowaniami niemieckimi (np. G. Meyer von Knonau, op. cit., t. VI, s. 321 n.) niesłusznie zalicza Ottona z Ballenstedt do sprzymierzeńców Lotara. Podobnie J. Schultze, *Die Mark Brandenburg* t. I, Berlin 1961, s. 58.

<sup>69</sup> Por. przyp. 64.

<sup>70</sup> *Annalista Saxo*, a. 1121, MGH SS VI, s. 756: *Post haec, collecto exercitu valido Sclaviam invadit, terramque cuiusdam Zuentubaldi usque ad mare praedabundus*



Ów Świętopełk uważany jest bądź za lokalnego księcia Chyżan, zbuntowanego przeciw Henrykowi Gotszalkowicowi<sup>71</sup>, bądź za księcia pomorskiego, tożsamego ze Świętopełkiem „odrzańskim”<sup>72</sup>. Oczywiście imię nie stanowi dowodu tożsamości, było ono częste we wszystkich niemal dynastiach słowiańskich. Ale przyjęcie tej hipotezy tłumaczyłoby przyczyny błyskawicznego zwycięstwa Bolesława Krzywoustego w r. 1121/22. Książę pomorski, który w okresie walk Krzywoustego na Pomorzu Wschodnim zwrócił swe ambicje na zachód i rozszerzył tam swe posiadłości, został zaatakowany z obu stron. W r. 1119 poniósł klęskę w walce z Krzywoustym; w r. 1121 musiał bronić swych zachodnich posiadłości przed Lotarem i Henrykiem. Nie jest pewne, czy w ogóle brał osobisty udział w walkach: z notatki magdeburskiego annalisty wynika, że Lotar prowadził układy z obrońcami Chyżyna, a nie z samym Świętopełkiem, który musiał może wtedy przygotowywać się do nowej wyprawy polskiego władcy. A więc nie ma podstaw do przyjęcia jakiegoś układu, uzależniającego Pomorze lub jego część od Lotara. Zresztą Chyżanie wrócili zapewne pod władzę Henryka.

Tymczasem Krzywousty pobił Świętopełka, zdobył Szczecin i zawarłszy układ z nowym księciem Warcisławem ruszył na podbój plemion wieleckich, trzymając się jednak na południe od obszaru wpływów Henryka obodrzyckiego: zaatakował zapewne Wkrzan, Redarów i Morzyczan.

Na terenach północnych Henryk po umocnieniu się na ziemi Chyżan i Czrezipienian postanowił ukoronować swe zdobycze opanowaniem Rugii. Początki tych wypraw są niejasne: zginął w nich syn Henryka, Waldemar<sup>73</sup>. W zimie 1123/24 silne wojska Henryka spotkały się w Wołogoszczy z posiłkami saskimi (tym razem zdaje się bez osobistego udziału Lotara) i po lodzie przepłynęły się na wyspę. Zaskoczeni inwazją kapłani Świętowita wdali się w rokowania i przyjęli ciężkie warunki; poza uznaniem władzy Henryka nad wyspą mieli zapłacić 4400 grzywien okupu<sup>74</sup>. Kiedy jednak Rujanie nie dotrzymali warunków — nie chcieli, bądź nie mogli dostarczyć pieniędzy — Henryk podjął następnej zimy przy udziale Lotara nową wyprawę na wyspę. Tym razem wyprawa skończyła się niepowodzeniem, a niespodziewana odwilż zmusiła napastników do pospiesznego powrotu na kontynent<sup>75</sup>. Na tym skończyły się próby opanowania Rugii przez Henryka obodrzyckiego. 23 maja 1125 r. zmarł cesarz Hen-

*perambulat, urbibusque in dedicionem acceptis, quarum una Kizun dicebatur famosior et opulentior caeteris, obsidibusque acceptis cum pecunia non parva victor rededitur.*

<sup>71</sup> Tak L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 130, 133. Starsza historiografia dopatrywała się nawet w Świętopełku syna Henryka Gotszalkowica, który według Helmolda (I, 46, 48) objął wraz z bratem Kanutem panowanie po ojcu. Por. H. Bernhardi, *Lotar von Supplinburg*, s. 19; K. Wachowski, *Stowiańszczyzna*, s. 178, przyp. 251, a niedawno R. Kiersnowski, *Świętopełk*, s. 521, który sądzi, że Henryk wyznaczył temu synowi dzielnicę za swego życia. R. Wagner, *Die Wendenzeit*, s. 132, czując, że wyprawa Lotara przeciw synowi Henryka nie pasuje do trwałego, długoletniego przymierza między obu kontrahentami, zmuszony był stworzyć *ad hoc* historię o buncie Świętopełka przeciw ojcu, który do zwalczania syna sprowadził księcia saskiego. Taką twórczość lepiej jednak zostawić powieściopisarzom.

<sup>72</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 103, 107.

<sup>73</sup> Helmold I, 38.

<sup>74</sup> Tamże. Co do chronologii por. W. Brüske, *Untersuchungen*, s. 93; podobnie już L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 130 n. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 117 uważa Wołogoszcz za leżącą „w sferze interesów polskich” — zdaje się jednak, że uznawała ona wówczas władzę Henryka obodrzyckiego.

<sup>75</sup> Helmold I, 38. Tę wyprawę odnotowały też *Annales Polidenses* MGH SS XVI, s. 77 i *Annalista Saxo* MGH SS VI, s. 762, które również zaznaczyły niepowodzenie.

ryk V, a 30 sierpnia przeciwnicy Hohenstaufów, najbliższych spadkobierców dynastii salickiej, obrali Lotara królem<sup>76</sup>. Obrona tronu zaprzętnęła teraz uwagę Lotara, a rychła śmierć Henryka obodrzyckiego zmieniła całkowicie sytuację na ziemiach wieleckich. W tym samym czasie, kiedy Lotar i Henryk organizowali drugą wyprawę na Rugię, trwała pierwsza wyprawa misyjna Ottona z Bambergi na Pomorze.

W rezultacie naszych rozważań możemy stwierdzić, że Bolesław Krzywousty dokonywał podboju Pomorza Zachodniego samodzielnie, a w każdym razie bez jakiegś aprobaty Cesarstwa, które w tym czasie żadnych pretensji do Pomorza nie wysuwało. Możliwe jest, choć trudne do udowodnienia porozumienie Krzywoustego z Henrykiem obodrzyckim (raczej nie z samym Lotarem) co do walki ze Świętoplekiem i podziału wpływów na ziemiach wieleckich. Natomiast nie może być mowy o ustaleniu w tym czasie na przyszłość jakiegoś polsko-niemieckiego kondominium na Pomorzu lub związanej z nim trybutu polskiego na rzecz cesarstwa czy nawet Saksonii.

7. Misja pomorska Ottona z Bambergi, jego polityka wobec współzawodniczących nad Odrą obcych czynników, nawet postawa moralna „apostoła Pomorza” są przedmiotem niemałych kontrowersji w historiografii. Najsilniejsza polaryzacja poglądów wystąpiła w historiografii polskiej, gdzie obok poglądów, uznających Ottona za rzecznika interesów Polski i wiernego wykonawcę planów Krzywoustego<sup>77</sup>, występują zarzuty przypisujące biskupowi bamberskiemu dwulicowość wobec Polski i popieranie niemieckiej ekspansji na ziemiach pomorsko-wieleckich<sup>78</sup>. Najbardziej wyważoną ocenę, biorącą pod uwagę również interesy Pomorza, o które ich apostoł musiał zadbać, aby chrystianizacja przebiegła w możliwie sprzyjających warunkach, przedstawił T. Silnicki<sup>79</sup>. Większość historyków niemieckich przypisuje Ottonowi dążność do związania Pomorza z kościołem i państwem niemieckim<sup>80</sup>.

Jak doszło do misji pomorskiej Ottona i dlaczego Bolesław Krzywousty zdecydował się powierzyć chrystianizację Pomorza czynnikom niemieckim? Na pozór wystarczająco odpowiada na to pytanie przytaczany

Mimo wszystko trudno się zgodzić jednak, z K. Wachowskim, gdy twierdzi, że „plemiona wieleckie były w roku śmierci Henryka, w r. 1127, niezależne” (*Słowiańszczyzna Zachodnia*, s. 180).

<sup>76</sup> W. Bernhardi, *Lothar von Supplinburg*, s. 20 nn.

<sup>77</sup> W. Bogusławski, *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII w.* t. III, Poznań 1892, s. 537 nn.; T. Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 21; P. David, *La Pologne et l'évangélisation de la Poméranie aux XI<sup>e</sup> et XII<sup>e</sup> siècles*, Paris 1928, s. 51 n.; J. Mitkowski, *Pomorze Zachodnie*, s. 49; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 119 nn.; w szczególności przesadny sposób J. Umiński, *Role Bolesława Krzywoustego*, s. 398 nn.

<sup>78</sup> K. Kantak, *Dzieje Kościoła polskiego* t. I, Gdańsk—Poznań 1912, s. 208 n.; L. Koczy, *Misje polskie w Prusach i na Pomorzu za czasów Bolesławów*, „Annales Missiologicae” VI, 1934, s. 154 nn.; tenże, *Polska i Skandynawia*, s. 144 n.; H. Dzierwulski, *Stosunek Ottona bamberskiego*, s. 120 n.

<sup>79</sup> T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 312 nn., 319.

<sup>80</sup> G. Juritsch, *Geschichte des Bischofs Otto I. von Bamberg, des Pommern-Apostels*, Gotha 1889, s. 255, 292, 319 nn., 470 i in.; A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, wyd. 9, t. IV, Berlin 1958, s. 596; M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern* t. I, s. 61, 68, 72; H. Heyden, *Kirchengeschichte Pommerns*, wyd. 2, t. I, Köln-Braunsfeld 1957, s. 14, 16. Odrębne, realistyczne stanowisko zajęli W. v. Sommerfeld, *Geschichte der Germanisierung des Herzogtums Pommern oder Slawien bis zum Ablauf des 13. Jahrhunderts*, Leipzig 1896, s. 24 nn., i P. v. Niessen, *Geschichte der Neumark*, s. 32. Por. także wnikliwą ocenę stanowiska Ottona przez W. Schlesingera, *Bemerkungen zu der sogenannten Stiftungsurkunde des Bistums Havelberg von 946, Mai 9*, JGMOD V, 1956, s. 26 n.

przez Herborda list Bolesława do Ottona, w którym książę polski skarży się, że już trzy lata bezskutecznie się trudzi, aby namówić któregośkolwiek z biskupów do podjęcia się misji<sup>81</sup>, i wielu historyków podejmuje tę argumentację, wyciągając stąd wniosek o niskim stanie organizacyjnym i ideowym kościoła polskiego<sup>82</sup>. Wniosek taki nie jest jednak uzasadniony. Kościół polski właśnie za czasów Krzywoustego uległ reorganizacji<sup>83</sup> i pewnemu wzmocnieniu ideowemu, był też na tyle silny, że mógł przeciwstawić się księciu i zmusić go do publicznej pokuty. Oczywiście korzystał on stale z dopływu cudzoziemców, przenoszących do Polski nowe poglądy ideowe, ale fakt chrystianizacji Pomorza wschodniego bez szerszego uwytodnionego w źródłach udziału czynników obcych świadczy, że kościół polski potrafił we własnym zakresie sprostać temu zadaniu<sup>84</sup>. Ale na Pomorzu Zachodnim Krzywousta zrezygnował z samodzielnej akcji kleru polskiego. Karol Maleczyński tłumaczy to rzekomą wcześniejszą umową Bolesława z cesarzem, uzgadniającą taki właśnie, polsko-niemiecki charakter przyszłej misji<sup>85</sup>. Ale — po pierwsze — ta rzekoma umowa okazała się przy bliższym przestudiowaniu wypadków niemożliwa, a — po drugie — Otto bamberski nie tylko nie został skierowany przez cesarza na tę misję, ale dopiero po uzgodnieniu przyjęcia oferty Bolesława z papieżem Kalikstem II wystąpił do cesarza z prośbą o zezwolenie na podjęcie wyprawy misyjnej<sup>86</sup>. Zgoda Henryka V nie dotyczyła obiektu misji, ale raczej faktu czasowego opuszczenia przez biskupa swej diecezji<sup>87</sup>.

<sup>81</sup> Herbord II, 6: *Sed ecce, per triennium laboro, quod nullum episcoporum vel sacerdotum idoneorum michive coaffinum ad hoc opus inducere queo*. Nawiasem mówiąc, wśród ówczesnego episkopatu, nie tylko polskiego i niemieckiego, niewiele znalazłoby się ludzi chętnych do narażania się na trudy, zniewagi a nawet śmierć męczeńską — i ten rys charakteru Ottona należy również podkreślić.

<sup>82</sup> K. Wachowski, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, s. 214, K. Kantak, *Dzieje Kościoła t. I*, s. 180 n.; A. Hauck, *Kirchengeschichte t. IV*, s. 591; W. v. Sommerfeld, *Geschichte*, s. 23, 42; P. v. Niessen, *Geschichte der Neumark*, s. 30, 32; M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern t. I*, s. 59; T. Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 21.

<sup>83</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousta*, s. 184 nn.

<sup>84</sup> Tamże, s. 118; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 308 nn. Już po ukończeniu niniejszej pracy zapoznałem się z książką J. Płochy *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969. Autor ten ukazał silne związki klasztoru mogileńskiego z Bambergą i zbliznionymi do środowiska bamberskiego klasztorami bawarskimi (Mallersdorf) w czasach Krzywoustego i wywiódł z tego środowiska część ówczesnego konwentu Mogilna (tamże, s. 22 nn.). Jak z tego wynika, również akcja misyjna Mogilna na Pomorzu Wschodnim (zabezpieczona przez nadania na rzecz klasztoru na tym terenie) mogła pozostawać pod ogólnym nadzorem Ottona bamberskiego, choć nie podlegała mu bezpośrednio organizacyjnie. Ale i zwierzchnik kościelny Pomorza Wschodniego, biskup wrocławski Swidger, wywodził się z bamberskiego klasztoru św. Michała (tamże, s. 27)! Składną Mogilno prowadził działalność także na Pomorzu Zachodnim: J. Płocha wiąże nadanie kościoła św. Jana w Kołobrzegu na rzecz Mogilna również z misjami XII w. (tamże, s. 37 nn.).

<sup>85</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousta*, s. 119, 122, przypuszcza także, że Bolesław zabiegał przed wyprawą misyjną o zgodę na nią arcybiskupów magdeburzkiego i hambursko-bremeńskiego, których pretensje sięgały Pomorza. Wydaje się to wątpliwe, tym bardziej, że podczas pierwszej wyprawy Otto nie wkroczył na żadne tereny sporne.

<sup>86</sup> Wynika to ze współczesnej relacji Ekkeharda z Aura, MGH SS VI, s. 262 (r. 1124). Żywociarze wspominają wyłącznie o zabiegach o zgodę papieża, Pruf. II, 1; Ebbo II, 3; Herbord II, 7. Toteż nie do przyjęcia jest twierdzenie W. Dziewulskiego, że przed przyjazdem Otto „musiał uzgodnić swe postępowanie w czasie misji z wytycznymi wschodniej polityki Rzeszy” (*Stosunek Ottoma Bamberskiego*, s. 124). Przed objęciem tronu przez Lotara a arcybiskupstwa magdeburzkiego przez Norberta z Gennep brak jest w ogóle śladów zainteresowania Pomorzem ze strony korony i kościoła niemieckiego.

<sup>87</sup> Tak już L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 127 n.

Skupienie wysiłków kościoła polskiego na Pomorzu Wschodnim i trudności kadrowe mogły przyczynić się do powstania konieczności ściągnięcia obcych sił dla chrystianizacji Pomorza Zachodniego<sup>88</sup>. Ale duże znaczenie mógł mieć także antagonizm polsko-pomorski, silniejszy na świeżo pamiętającym bezwzględne represje Bolesława Pomorza Zachodnim. Może cudzoziemiec mógł tu rokować lepsze nadzieje na powodzenie akcji niż Polak? <sup>89</sup> Jest w każdym razie charakterystyczne, że od początku sięgnął Bolesław po obce siły.

Akcję misyjną na Pomorzu podejmował jednak Bolesław całkowicie samodzielnie, bez porozumiewania się z niemieckimi czynnikami politycznymi lub kościelnymi, jedynie w kontakcie z papieżem Kalikstem II, który do września 1122 pozostawał w zatargu z cesarzem. Pierwszą próbę misji podjął hiszpański biskup a następnie eremita Bernard<sup>90</sup>, jak słusznie się domyśla A. H a u c k, przysłany Bolesławowi przez papieża<sup>91</sup>. Dal- szym rezultatem kontaktów z papieżem jest legacja kardynała Idziego z Toucy, biskupa tuskulańskiego, datowana na okres 1123—24<sup>92</sup>. Jak

<sup>88</sup> Nie wiadomo, jaką rolę w trudnościach Kościoła polskiego w tym okresie grał i czym był spowodowany długi wakans na katedrze gnieźnieńskiej, wyraźnie widoczny w relacji żywociarzy św. Ottona. W Gnieźnie stale występują podczas podróży misyjnych biskupa bamberskiego tylko kanonicy katedralni i ich prepozyt, Jakub, późniejszy arcybiskup: nie mogło to dobrze wpływać na interesy metropolii gnieźnieńskiej w zakłóconej polityce kościelnej tych czasów. Wakans na katedrze gnieźnieńskiej podejrzewał już K. Małeczynski, *Bolesław Krzywousty*, s. 202; por. też J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 27. G. Juritsch, *Geschichte*, s. 265, wiązał niewymienienie arcybiskupa w żywotach św. Ottona z niechęcią hierarchii polskiej wobec misji biskupa bamberskiego. Ale nic podobnego nie da się z żywotów wyczytać, choć nie pomijają one trudności, sprawianych Ottonowi przez inne czynniki kościelne (Magdeburg, Lund).

<sup>89</sup> Brał to pod uwagę W. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 153; por. też G. Juritsch, *Geschichte*, s. 250 n.; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 316; H. Heyden, *Kirchengeschichte Pommerns* t. 1, s. 6.

<sup>90</sup> Ebbo II, 1. Informatorem Ebbona był tu przyjaciel i współpracownik Ottona bamberskiego Udalryk, który znał Bernarda osobiście. Bernard, z pochodzenia Hiszpan, był eremitą we Włoszech i został mianowany przez papieża biskupem jako kontrkandydat nominata cesarskiego, zapewne za czasów walki Henryka V z Paschalisem II. Wydaje się możliwa jego bliższa identyfikacja poprzez przesłedzenie szeregów episkopatu włoskiego w tej epoce: może kwerenda taka dostarczy też nowych szczegółów do jego życiorysu i misji? Data misji Bernarda jest sporna, przeważnie przyjmuje się rok 1122 (W. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 152; W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 123); G. Labuda sądzi, że Bernard przybył z legatem Idzimą, i w r. 1123 wyprawił się na Pomorze; w kwietniu 1124 r. pojawił się w Bamberdze, by wpłynąć na ostateczną decyzję Ottona (*Początki*, s. 387). Nie jest wykluczone, że Bernard nie był pierwszym misjonarzem, wysłanym przez Krzywoustego na Pomorze, choć przypuszczenie K. Małeczynskiego, *Bolesław Krzywousty*, s. 121, że z jego ramienia działał mógł biskup grenlandzki Eryk, który według roczników islandzkich wyprawił się w r. 1121 do Słowian, jest mało prawdopodobne.

<sup>91</sup> A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 591 n. Podobnie H. Heyden, *Kirchengeschichte* t. I, s. 6; K. Małeczynski, *Bolesław Krzywousty*, s. 205 n.; W. Dziewulski, *Stosunek Ottona bamberskiego*, s. 122 n.; G. Labuda, *Początki diecezjalnej organizacji*, s. 387; K. Kantak, *Dzieje Kościoła* t. I, s. 206 przypisywał sprowadzenie Bernarda polskiemu eremitom.

<sup>92</sup> W. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 151; P. David, *Gilon de Toucy, cardinal évêque de Tusculum et sa légation en Pologne*, [w:] *Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby* t. II, Kraków 1938, s. 123 n., 127 nn.; dokładniej datę ustaliła Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, Kraków 1937, s. 29 nn., 142; przyjmują tę datę W. Dziewulski, *Stosunek* s. 123, przyp. 15, T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 593, i G. Labuda, *Początki* s. 386. Inaczej K. Małeczynski, *Bolesław Krzywousty* s. 208, który wychodząc z późniejszego datowania legacji Idziego, wysuwa zupełnie odmienny przebieg zmian koncepcji organizacji kościelnej Pomorza niż niżej przedstawiony (tamże, s. 126 n.).

przyjmuje się powszechnie od czasów W. A b r a h a m a, Idzi dokonał zatwierdzenia organizacji kościelnej na podbitych przez Krzywoustego terenach pomorskich; panują jednak rozbieżności co do treści wprowadzonych wówczas zmian. Zdaniem Romana G r o d e c k i e g o zgodnie z życzeniem księcia i biskupów polskich podzielono Pomorze na dwie diecezje, umieszczając jednak ich siedziby nie na samym Pomorzu, ale na ziemiach polskich od południa z nim graniczących. W ten sposób Pomorze Wschodnie zostało podporządkowane nowemu biskupstwu we Włocławku, zaś Pomorze Zachodnie — biskupstwu w Lubuszu<sup>93</sup>. W. Abraham sądził jednak już dawniej, że biskupstwo lubuskie przeznaczone było dla nabytków Krzywoustego na Zaodrzu i w projekcie miało rozszerzać się ku północy, nie obejmując jednak Warciśławowego księstwa, które miało stanowić odrębne biskupstwo<sup>94</sup>. Tezę tę silnie poparł ostatnio W. D z i e w u l s k i wskazując, iż Otto bamberski wioził ze sobą na Pomorze tron biskupi, a więc odrębność tamtejszego biskupstwa była już wcześniej (przez kardynała Idziego) ustalona<sup>95</sup>.

Tymczasem misja biskupa Bernarda, słabo zresztą poparta przez księcia, zakończyła się fiaskiem: jak się wydaje, sam Bolesław odnosił się sceptycznie do osoby i metod Hiszpana, żywo przypominających równie nieudaną misję pruską św. Wojciecha<sup>96</sup>. Nie poparł misji Bernarda również Warciśław<sup>97</sup>. Tym razem obyło się bez męczeństwa, ale autorytet chrześcijaństwa został nadszarpnięty. Zapewne już w czasie wysiłków Bernarda Bolesław prowadził korespondencję z wytypowanym przez siebie na kierownika misji Ottonem bamberskim<sup>98</sup>.

Walory Ottona jako kierownika misji pomorskiej były wielokrotnie podkreślane w literaturze: był cudzoziemcem, nie zaangażowanym w antagonizm polsko-pomorski, ale był dobrze znany w Polsce i na dworze księżęcym, znał język polski, a niejeden z polskich możnych był jego uczniem. Znana jego lojalność i zręczność polityczna wysuwała go przed innych możliwych kandydatów niemieckich. Nadto nie był Sasem i nie był związany z knującą często spiski przeciw Polsce metropolią magdeburgską, której pretensje nie tylko sięgały na zaodrzańskie obszary Pomo-

<sup>93</sup> R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej* t. I, s. 126; podobnie L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 166 n.; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 208 n.; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 594.

<sup>94</sup> W. Abraham, *Organizacja*, s. 153; podobnie J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 395.

<sup>95</sup> W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 123; przypuszcza on, że już w układzie z 1122 r. Warciśław, zobowiązując się wprowadzić chrześcijaństwo, zagwarantował sobie utworzenie odrębnego biskupstwa pomorskiego (s. 122), ale brak temu przypuszczeniu wystarczających przesłanek. G. Labuda, *Początki*, s. 388, sądzi, że również drugie biskupstwo pomorskie (uznamskie) zostało ustanowione podczas legacji Idziego. Również ten domysł jednak nie znajduje uzasadnienia w źródłach.

<sup>96</sup> W. Wiesener, *Die Geschichte der christlichen Kirche in Pommern zur Wendenzeit*, Berlin 1889, s. 49; H. Heyden, *Kirchengeschichte* t. I, s. 7; L. Koczy, *Misje polskie* s. 129 n.; W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 123. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 121, przypisuje niepowodzenie wyprawy Bernarda brakowi pomocy ze strony Bolesława, zajętego w tym czasie konfliktami na granicy ruskiej.

<sup>97</sup> Wynika to z relacji Ebbona II, 1, według której Bernard działał bez jakiegokolwiek poparcia władz pomorskich.

<sup>98</sup> Twierdzenie W. Dziewulskiego, *Stosunek*, s. 124 (za P. Davidem, *La Pologne*, s. 53 nn.), że Otto „sam zaofiarował swe usługi” a Krzywousty je „przyjął bez entuzjazmu”, pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze źródłami. G. Labuda, *Początki*, s. 385, podkreśla znaczenie wielkiego, przekraczającego granice Niemiec, autorytetu, jakim cieszył się Otto.

rza, ale niebawem miały zagrozić samodzielności całego kościoła polskiego.

Otto rozpoczął więc swą działalność na Pomorzu wyłącznie z ramienia księcia polskiego, a przynależność objętych misją obszarów do kościoła gnieźnieńskiego była wielokrotnie w czasie jego podróży podkreślana. Fakt, że większość jego towarzyszy stanowili niemieccy mnisi z Bambergi, nie świadczy o zamiarach niemieckiego zabarwienia misji. Może i tu chodziło o nadanie misji bardziej neutralnego charakteru, pozwalającego oderwać sprawę przyjęcia chrztu od antagonizmów polsko-pomorskich, a może po prostu brakło większej liczby polskich misjonarzy<sup>99</sup>. Do wyprawy Ottona dołączono trzech duchownych z otoczenia Bolesława, wśród których odznaczył się aktywnością jego kapelan Adalbert (Wojciech?), reprezentujący może interesy księcia i kościoła polskiego podczas akcji misyjnej. Jest wysoce prawdopodobne, że już wtedy Adalbert był przez Krzywoustego desygnowany na przyszłego biskupa pomorskiego<sup>100</sup>. Wreszcie ważną rolę odegrał kasztelan santocki Pawlik, stojący

<sup>99</sup> W. Dziewulski, *Biskup Wojciech*, s. 15 n. słusznie domyśla się, że w misji pomorskiej brało udział więcej Polaków, niż to zdaje się wynikać ze źródeł, sądząc, że nowe kościoły pomorskie musiały zostać obsadzone przez duchownych znających miejscowy język. Jednak duchowni ci nie musieli należeć do pierwszej ekipy misyjnej, lecz napływać później w miarę potrzeby. O polskim męczenniku por. przyp. 118.

<sup>100</sup> O wybitnej roli Adalberta por. W. Wiesener, *Die Gründung des Bistums von Pommern und die Verlegung des Bischofssitzes von Wollin nach Cammin*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte“ X, 1886, s. 4 n. i tenże, *Die Geschichte*, s. 118 n.; T. Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 18 n.; W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 124 n.; tenże, *Biskup Wojciech* s. 14 n. Na niczym nie opiera się jednak pogląd J. Mitkowskiego, *Pomorze Zachodnie*, s. 49, że Adalbert był właściwym kierownikiem misji i przypuszczenie W. Dziewulskiego, *Biskup Wojciech*, s. 15, że jemu Krzywousty chciał powierzyć pierwotnie kierownictwo misji (zanim zwrócił się do Ottona). Kwestią sporną pozostaje narodowość Adalberta, zazwyczaj zwanego przez historyków polskich Wojciechem (przegląd opinii na ten temat zob. W. Dziewulski, *Biskup Wojciech*, s. 9 nn.). Za jego polskością przemawiałby ścisły związek z Bolesławem Krzywoustym, znajomość języka (pomorskiego czy tylko polskiego? różnice były wszak wówczas niewielkie), funkcja kapelana książęcego — ale i cudzoziemiec, przebywający długie lata na dworze i w środowisku polskim mógłby odpowiadać wszystkim tym warunkom. Za niemieckim pochodzeniem przemawiałyby ściśle związki z Bambergą, które niesłusznie odrzuca W. Dziewulski (*Stosunek* s. 125 n., *Biskup Wojciech*, s. 10 n.). Już podczas przygotowań do pierwszej wyprawy Otto wymienił Adalberta wśród innych osób, które chciał ze sobą zabrać, i to jako kogoś dobrze znanego, na równi z innymi przedstawicielami bamberskiego środowiska (Ebbo II, 3). W czasie drugiej wyprawy, kiedy misjonarze uniknęły grożącego im niebezpieczeństwa, Adalbert zwróciwszy się *ad Teutonicas partes*, gorąco zaczął się modlić, dziękując Bogu i św. Michałowi z Bambergi i stwierdzając, że ocalenie winni modlitwom mnichów klasztoru św. Michała (Herbord III, 23; por. też Ebbo III, 19). Wydaje się, że tego rodzaju emocjonalnego wystąpienia nie można uważać za przejaw występującego również w Polsce szacunku do tego klasztoru (tak W. Dziewulski, *Biskup Wojciech*, s. 10), ale silniejszych więzów uczuciowych, mogących świadczyć za przynależnością do konwentu klasztornego. Przeciwno związkowi Adalberta z klasztorem św. Michała przytacza W. Dziewulski dwa argumenty: nieumieszczenie go w klasztornym nekrologu i sprowadzenie do założonego przez niego (1153) klasztoru w Stołpiu nad Pianą mnichów nie z Bambergi, ale z Bergen koło Magdeburga (*Stosunek*, s. 126, *Biskup Wojciech*, s. 11). Na pierwszy można odpowiedzieć późniejszym osłabieniem kontaktów biskupa pomorskiego z macierzystym klasztorem; na drugi — względami politycznymi, które zmusiły go do nawiązania bliższych kontaktów z Magdeburgiem, a może nawet do przejściowego uznania zwierzchnictwa magdeburgskiego metropolity? Czemuz bowiem nie sprowadził Adalbert mnichów np. z Mogilna, jeżeli był Polakiem? Dalszy argument W. Dziewulskiego — rzekomo niechętnie traktowanie Adalberta przez Ottona, jego niemieckich towarzyszy a nawet żywociarzy nie wytrzymuje konfrontacji

na czele zbrojnej ochrony misji i mający stosować w imieniu księcia groźby tam, gdzie zawiodą perswazje misjonarzy.

8. Nie tu miejsce na opis przebiegu misji i metod misyjnych Ottona, którymi chlubnie górował nad większością współczesnych sobie działaczy kościelnych<sup>101</sup>. Faktem jest, że w postępowaniu Ottona interes misji, powodzenie chrystianizacji, wzięły górę nad interesem księcia i kościoła polskiego. W miarę pogłębiania kontaktów ze społeczeństwem pomorskim Otto musiał uwzględnić jego postulaty. Niezależnie od ludzkiego współczucia, jakie mogły w nim budzić niedawne cierpienia Pomorzian i ich ucisk przez księcia polskiego, wyłoniła się przed kierownikiem misji możliwość zwiększenia popularności chrystianizacji przez połączenie jej z uzyskaniem ulg ze strony Bolesława<sup>102</sup>. Nacisk w tym kierunku wyszedł od strony pomorskiej, od możnych szczecińskich i księcia Warcisława, ale Otto stał się jej rzecznikiem wobec Bolesława, który wobec nadspodziewanie szybkich sukcesów misji chętnie poszedł na daleko idące ustępstwa wobec Pomorzian. Układem z r. 1124 Bolesław zmniejszył trybut księstwa zachodniopomorskiego do 300 grzywien srebra rocznie oraz ograniczył kontyngent wojskowy do udziału co dziewiątego ojca rodziny<sup>103</sup>. Wówczas to porozumieli się obydwaj książęta z Ottonem co do lokalizacji i obsady biskupstwa pomorskiego, wchodzącego w skład metropolii gnieźnieńskiej. Żywociarze zgodnie stwierdzają, że już wówczas wyznaczono Wolin na siedzibę biskupstwa<sup>104</sup>. Wówczas też — jak udowodnił W. Dziewulski<sup>105</sup>, nastąpiła nominacja Adalberta, niewątpliwie kandy-

z tekstami źródeł. Wydaje się więc, że narodowości Adalberta nie da się z całą pewnością określić, ponieważ sam pobyt w klasztorze św. Michała i bliskie związki z Bambergą nie wystarczą do uznania go za Niemca; czasy Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego były wszak okresem bardzo bliskich związków kościelnych i kulturalnych Polski z tym ośrodkiem: podkreśliła je ostatnio B. Kürbis ó w n a [w:] *Dzieje Wielkopolski* t. I, Poznań 1969, s. 209), a także J. Płoch a (por. przyp. 84). Niewątpliwie niejedyn Polak kształcił się lub przebywał w środowisku bamberskim. Rozwiązanie problemu narodowości Adalberta byłoby możliwe, gdybyśmy lepiej znali stosunki językowe w początkach XII wieku. Wiadomo bowiem, że Otto bamberski znał dość dobrze język polski, posługiwał się jednak na Pomorzu tłumaczami, m. in. Adalbertem. Czyżby chodziło w tym wypadku o znajomość miejscowego narzecza? W takim wypadku jest wątpliwe, aby tłumacze byli Niemcami i to z pogranicza bawarsko-frankońskiego: narzecze pomorskie mogłoby poznać jedynie jako mieszkańcy pogranicza wielkopolsko-pomorskiego. Przyjęcie tego wniosku jednak nie jest możliwe, skoro językoznawcy twierdzą, że różnice językowe między poszczególnymi narzeczami zachodniosłowiańskimi były w tym czasie minimalne, por. J. N a l e p a, *Stowiańszczyzna północno-zachodnia*, s. 254 nn. P. D a v i d, *La Pologne*, s. 57 n., przyp. 3, powstrzymuje się słusznie od rozstrzygnięcia kwestii narodowości pierwszego biskupa pomorskiego. Ze względu więc na niemożność ustalenia narodowości Adalberta pozostaję — śladem W. Abrahama — przy tym imieniu, nie używając nie poświadczonego w źródłach imienia Wojciech.

<sup>101</sup> H. H e y d e n, *Kirchengeschichte* t. I, s. 7 nn. podkreśla, że Otton dążył bardziej do zaznajomienia Pomorzian z chrześcijańskimi pojęciami etycznymi i obyczajowymi niż z dogmatami. Por. W. W e h r m a n n, *Die Lehr- und Predigtstätigkeit des Bischofs Otto von Bamberg in Pommern*, BSt NF XXVI, 1924, s. 159 nn., zwł. 168 nn.; W. K ü m m e l, *Die Missionsmethode des Bischofs Otto von Bamberg und seiner Vorläufer in Pommern*, Gütersloh 1926; L. K o c z y, *Misje polskie*, s. 170 nn.

<sup>102</sup> Ze zrozumieniem potraktował sytuację Ottona i zajęte przez niego stanowisko L. K o c z y, *Polska i Skandynawia*, s. 146 n.

<sup>103</sup> Herbord II, 30; R. G r o d e c k i, *Dzieje Polski średniowiecznej* t. I, s. 127 sądził, że dopiero układem z r. 1124 zgodził się Krzywousty na ustanowienie na Pomorzu Zachodnim odrębnego biskupstwa.

<sup>104</sup> Prüf. II, 19; Herbord II, 37, 42.

<sup>105</sup> W. D z i e w u l s k i, *Stosunek*, s. 126 nn. *Biskup Wojciech*, s. 17 n. Autor ten, któremu zawdzięczamy niemało bystrych obserwacji, zaopatruje je jednak w domy-

data wysuniętego przez Bolesława, na to biskupstwo. Potwierdza to zarówno Herbord, jak — pośrednio — sam Adalbert w jednym ze swoich dokumentów. Również kronikarz czeski Wincenty z Pragi przypisuje św. Ottonowi wprowadzenie Adalberta na biskupstwo pomorskie<sup>106</sup>. Co więcej, z relacji żywociarzy wydaje się wynikać, że Adalbert istotnie objął po wyjeździe Ottona funkcje organizatora kościoła pomorskiego i w tym charakterze przyłączył się w r. 1128 w Uznamiu do drugiej misji biskupa bamberskiego<sup>107</sup>.

Kompromis w stosunkach polsko-pomorskich był dowodem niezwyklej zręczności dyplomatycznej Ottona. Nie tracąc zaufania księcia polskiego budził zaufanie Pomorzan, a nawet zyskiwał ich sympatię. Rozważając postawę „apostoła Pomorzan” należy pamiętać, że szeroko rozumiany interes kościoła (tj. interes chrześcijaństwa, a nie konkretnych czynników kościelno-politycznych) stawał on ponad inne względy. Na Pomorzu interes ten polegał na szybkim pozyskaniu ludności dla chrześcijaństwa. W rozgrywkach politycznych więc wystąpienia misjonarzy na rzecz

sły, z którymi trudno się pogodzić. Adalbert został wysunięty na katedrę pomorską przez Bolesława Krzywoustego „zgodnie z przyjętym wówczas w Polsce trybem obsadzania stanowisk biskupich” — stwierdza W. Dziewulski (tamże, s. 127). Ale „Otto, zalecając Bolesławowi dokonanie wyboru biskupa, postąpił wbrew świeżo ustalonym postanowieniom konkordatu wormackiego z 1122 i soboru laterańskiego z r. 1123”, co „rzuca cień na Ottona jako męża Kościoła i rzecznika zasad gregoriańskich”. Nieco dalej (s. 129) czytamy, że „Otto udzielił swej aprobaty jaskrawemu pogwałceniu świeżo ustalonych zasad prawa kanonicznego, a nawet sam do tego nakonił księcia polskiego. Ponieważ pomyłka, nieświadomość lub uległość nie wchodzi w rachubę, jako motywy, którymi mogła kierować się tak wybitna osobistość z obozu papieskiego, wypada przyjąć, że Otto uczynił to w jakimś celu ukrytym”. Mianowicie „postanowił on stworzyć podstawę prawną do późniejszego zakwestionowania wyboru Wojciecha i interwencji czynników obcych w stosunki polsko-pomorskie”. To już nie rozumowanie naukowe, ale proces poszlakowy Ottona bamberskiego, w którym autor występuje jako prokurator, opierający się na wątpliwej wartości zeznaniach. Otto nie był ani gorącym rzecznikiem polityki gregoriańskiej, ani osobistością z obozu papieskiego: potrafił zręcznie lawirować w sporze o inwestyturę, ale nigdy nie wpadał w konflikt z Henrykiem IV (którego był kanclerzem) ani Henrykiem V. Już po konkordacie wormackim zajął w sporze o obsadę biskupstwa wüzburgskiego stanowisko procesarskie, za co mu groziło suspendowanie przez legata papieskiego (por. A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 131). Dlaczego miałby w sprawie pomorskiej być gregorianinem? W dodatku chodziło tu nie o obsadę istniejącego biskupstwa, ale o stworzenie nowego, do czego było konieczne współdziałanie władzy świeckiej i duchownej. Na kreację biskupstwa zgodził się papież Kalikst II (skoro Otto wioził tron biskupi), a propozycja kandydata przez Krzywoustego i tak wymagała papieskiego zatwierdzenia. (Po cóż więc przypisywać Ottonowi tak skomplikowaną grę, której skutków sam z pewnością nie zdołałby przewidzieć? Podobny charakter noszą — niestety — poglądy W. Dziewulskiego na temat rzekomego antagonizmu między Ottonem a Adalbertem czy Ottonem a Krzywoustym, których z braku miejsca nie będę tu analizować. Zupełnie fantazyjny jest domysł R. Klemptna, *Die Exemption des Bisthums Camin*, BSt. XXIII, 1869, s. 207 n., że wyboru biskupa dokonali dopiero w r. 1140 możni pomorscy: opiera się on na całkowicie dowolnym „poprawianiu” tekstu bulli protekcyjnej z 1140 r. Obalił go już w obszernym wywodzie W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 1 nn.

<sup>106</sup> Herbord II, 42: *Boleslaw unum de cappellanis suis Adalbertum nomine, quem de latere suo — in adiutorium concesserat episcopo, presulatum honore in gente illa sublimavit*. Adalbert w dokumencie z 3 maja 1153 r. stwierdza: *communis eorumdem principum* [tj. Bolesława i Wacława] *electio et domini pape Innocentii consecratio me — primum Pomeranie prefecit episcopum* (CPD 21); Wincenty z Pragi pisze, że w r. 1147 szczytnianie wydelegowali *legatos suos una cum episcopo suo nomine Alberto, quem dominus felicitis memorie Ottonus Bambergensis ecclesie episcopus — eis dederat* (FRB II, s. 417). Por. G. Labuda, *Początki*, s. 390.

<sup>107</sup> Przypuszczał tak J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 412.



postulatów Pomorza zyskiwały im przychylność ludności, a zwłaszcza księcia i możnych, co z kolei było gwarancją powodzenia misji.

Autorzy żywotów św. Ottona wiele miejsca poświęcili opisowi przebiegu misji, uwypuklając jej ogromny sukces. Ale nie należy przeceniać tego sukcesu — działała bowiem na gruncie przygotowanym, kiedy książę i znaczna grupa możnych już wyznawała chrześcijaństwo, a wielu innych zdecydowanych było na przyjęcie nowej religii ze względów politycznych<sup>108</sup>. Opierała się chrześcijaństwu grupa kapłanów pogańskich, znajdująca poparcie w masach ludowych. Opór ten zlikwidowano, ale nie znaczyło to, że chrześcijaństwo przyjęło się na wsi pomorskiej. Przeciwnie, wiele danych źródłowych świadczy, że jeszcze w drugiej połowie XII w. Pomorze było krajem w znacznej mierze pogańskim, a szczupła grupa duchowieństwa, przeważnie obcego pochodzenia, nie troszczyła się o życie duchowe ludności wiejskiej.

Uzgodnione przez Bolesława Krzywoustego i Ottona rozwiązanie problemu organizacji kościelnej na Pomorzu nie weszło w życie. Jednym z głównych powodów było pogorszenie się stosunków między Krzywoustym a Warcisławem, który starał się wykorzystać każdą okazję do wydobycia się spod polskiego zwierzchnictwa. Sprzyjała temu sytuacja polityczna, zmieniająca się na niekorzyść Polski<sup>109</sup>. Następcą nie zainteresowanego problemami północnego wschodu Henryka V został książę saski Lotar z Supplinburga, a powodzenie misji biskupa bamberskiego na Pomorzu wzbudziło w Niemczech zrozumiałe ponowne zainteresowanie tymi odległymi terenami. Jak trafnie stwierdzał L. K o c z y, „wystąpienie Ottona z Bambergi pobudziło czujność cesarstwa, metropolii magdeburskiej i margrabiów saskich, z których każdy starał się wykorzystać owoce misyj pomorskich dla celów politycznych lub kościelnych. Lotariusz przewidywał rozszerzenie granic cesarstwa, metropolita liczył dziesięciny, a margrabiowie sascy wietrzyli łatwy łup na wschodzie”<sup>110</sup>. Na tron arcybiskupi w Magdeburgu wstąpił Norbert z Gennepe, twórca zakonu premonstratensów, rozporządzający ogromnymi wpływami na dworze niemieckim i papieskim, a zaniepokojony naruszeniem przez legację kardynała Idziego zadawnionych uprawnień metropolii magdeburskiej do ziem aż po Odrę<sup>111</sup>. On to zapewne przez swe wpływy w Rzymie opóźnił zatwierdzenie nominacji Adalberta na biskupstwo pomorskie i nie trzeba doszukiwać się — jak to czyni W. Dziewulski — jakichś perfidnych podstępów Ottona bamberskiego w momencie obsadzania biskupstwa, aby wyjaśnić przyczyny zmiany stosunku Rzymu do Polski<sup>112</sup>.

<sup>108</sup> Przesadnie ocenia sukces misji Ottona A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 598 n., przypisując go jego indywidualności, podobnie M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern* t. I, s. 72; *Was den Polen nicht gelungen war, — — das erreichte der deutsche Bischof vornehmlich durch die Macht seiner Persönlichkeit und seine Redegabe, unterstützt durch die Überlegenheit der wirtschaftlichen Kultur seines Volkes*. Nb. Otto przemawiał przy pomocy tłumacza, więc argument o sile jego wymowy jest wątpliwy. Istotnie dużych wpływów chrześcijaństwa przed misją Ottona podkreśla L. Koczy, *Misje polskie*, s. 128 n., *Polska a Skandynawia*, s. 133 n., łącząc je z politycznymi wpływami saskimi; także M. Wehrmann, *Die Lehr- und Predigtätigkeit*, s. 177 n.

<sup>109</sup> Por. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 123; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa* s. 318.

<sup>110</sup> L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 147. Por. także tegoż *Misje polskie*, s. 156 n.

<sup>111</sup> W. Abraham, *Gniezno i Magdeburg, [w:] Organizacja Kościoła*, s. 277. O postaci Norberta zob. S. Trawkowski, *Między herezją a ortodoksją*, Warszawa 1964.

<sup>112</sup> W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 129.

Zasadniczy przełom przyniosło zamordowanie Henryka obodrzyckiego 22 marca 1127 r. i rozpad jego państwa w toku walk między synami — Kanutem i Świętopelkiem. Fakt ten wykorzystał Warcisław pomorski do rozszerzenia swych posiadłości na ziemie Czrezipian, należące poprzednio do posiadłości Henryka obodrzyckiego. Wołogoszcz, Dymin, Choćków znalazły się pod władzą księcia pomorskiego<sup>113</sup>. Na wieść o rozpadaniu się państwa swych obodrzyckich wasali Lotar podjął w r. 1127 wyprawę na ziemie wieleckie<sup>114</sup>. Doszło wówczas do kontaktu między Lotarem a Warcisławem. Jak się wydaje, Warcisław za cenę zatrzymania nabytków na terenach wieleckich uznał wówczas zwierzchnictwo Lotara, korzystając z tego dla uwolnienia się od zwierzchnictwa Polski<sup>115</sup>. Rezultaty podbojów Krzywoustego stanęły więc, przynajmniej na północno-zachodnim odcinku, pod znakiem zapytania. Doszło też, być może, do ponownych napadów zbrojnych Pomorzan na Polskę, co byłoby ostatecznym dowodem całkowitego zerwania przez Warcisława więzów, łączących go z Polską. Ale jeżeli nawet zgodzimy się z J. Dowiatem, że skargi Bolesława Krzywoustego na napady Pomorzan i znieważanie kości jego przodków, wypowiedziane wobec św. Ottona, nie muszą odnosić się do okresu bezpo-

<sup>113</sup> M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern* t. I, s. 67; J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii*, s. 245 n. Wypadki 1127 r. (zamordowanie Henryka Gotszalkowica i Meinfrйда brenneńskiego) mogą się wiązać z szerszą falą reakcji pogańskiej, widoczną w opisach drugiej wyprawy Ottona bamburgskiego; da się też z nią zestawić reakcję pogańską na Pomorzu. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 131 n. doszukiwał się w zgładzeniu Henryka i Meinfrйда zbrodniczej akcji Lotara, mającej na celu wprowadzenie na tron obodrzycki jego sprzymierzeńca Kanuta Lawarda szlezwickiego. Ale przecież jako sprzymierzeniec, wypróbowany od lat Henryk był cenniejszy od Kanuta; jego zamordowanie przypadło w bardzo niefortunnym dla Lotara momencie (wojna domowa z Hohenstaufami) i wcale nie oddało automatycznie panowanie Lotarowych wasali na ziemiach lucickich. Nie ma też podstaw do twierdzenia, że w r. 1127 Lotar zerwał „ze swą dotychczasową polityką popierania ziemczalnych książąt połabskich i obodrzyckich” i „gotował się do zniszczenia resztek samodzielných — państewek słowiańskich na wschodniej granicy Niemiec, a terytoria ich wcielić do Rzeszy niemieckiej” (tamże s. 130). Niczego takiego Lotar nie dokonał, a groźna wówczas sytuacja w południowych Niemczech nie pozwoliłaby mu na zmianę status quo na wschodzie, nawet gdyby coś takiego planował. Por. W. Bernhardt, *Lothar von Supplinburg*, s. 118 nn.

<sup>114</sup> Ebbo II, 5: *Luticenses, quorum civitas cum fano suo a gloriosissimo rege Lothario zelo iusticie nuper igni erat tradita*; W. Bernhardt, *Lothar*, s. 158 datuje tę wyprawę na koniec marca — początek kwietnia 1128 r., co jest jednak mniej prawdopodobne. Por. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty* s. 132; W. Brüske, *Untersuchungen*, s. 96 n.; H. Bollnow, *Der Kampf*, s. 58. W. Wiesener, *Die Geschichte*, s. 82, przyjmuje współdziałanie wojskowe Warcisława z Lotarem.

<sup>115</sup> Por. W. v. Sommerfeld, *Geschichte*, s. 30; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 132, który jednak dowolnie przyjmuje, że Warcisław uznał się lennikiem Lotara tylko z niektórych posiadłości. Dowodem przymierza między Lotarem a Warcisławem jest m. in. fakt, że Lucicy, mszcząc się za najazd Lotara, napadli na Dymin, znajdujący się w rękach Warcisława (Ebbo III, 5). Jest prawdopodobne, że osadzony niebawem przez Lotara na tronie obodrzyckim Kanut Laward, który miał być następcą Henryka Gotszalkowica w strzeżeniu interesów saskich nad Bałtykiem, został również przez króla niemieckiego obciążony obowiązkiem opieki nad księciem pomorskim, z czego wynikał się później w r. 1129. Por. L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 151; S. M. Szacherska, *Rola klasztorów*, s. 73 n. Odosobnione stanowisko zajmuje J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 409 nn., 20 nn., który odrzuca istnienie w r. 1128 poważnego konfliktu między Warcisławem a Krzywoustym, a misję Ottona z r. 1128 uważa za zorganizowaną w porozumieniu z Polską. Nawet wyprawę Krzywoustego na Pomorze w lipcu t. r. uznaje za „demonstrację” zbrojną „w porozumieniu z Ottonem ukartowaną” (s. 413). Tu jednak sądy autora stoją w zupełnej sprzeczności ze źródłami. Za tezami Umińskiego poszedł J. Walicki, *Przynależność*, s. 44 nn.

średnio poprzedzającego drugą wyprawę misyjną<sup>116</sup>, to sam fakt kon-szachtów Warcisława z Lotarem mógł wystarczyć do podjęcia przez Krzywoustego w lipcu 1128 r. nowej zbrojnej wyprawy na Pomorze. Jedną z przyczyn, wysuwanych wówczas przez stronę polską była odbudowa obwarowań i grodów, zniszczonych w czasie wojny 1121—22 i w wyniku zawartego wówczas układu<sup>117</sup>.

Nie przewidywał jej Warcisław, licząc zapewne na zaangażowanie Bolesława w konflikt węgierski na południu<sup>118</sup>, kiedy w końcu r. 1127 lub początku 1128 wzywał Ottona z Bambergi do ponownego przybycia na Pomorze, zarówno dla umocnienia chrześcijaństwa, zachwianego w niektórych ośrodkach miejskich przez reakcję pogańską<sup>119</sup>, jak dla rozszerzenia jego wpływów na tereny nie objęte dotychczas misją, tj. przede wszystkim świeże zdobycze Warcisława. Ten ostatni wtajemniczył Ottona w nową sytuację Pomorza Zachodniego, a król Lotar, który spotkał się z biskupem bamberskim w Merseburgu w kwietniu 1128 r. przedstawił mu zapewne swoje plany polityczne wobec tych terenów<sup>120</sup>. Zapewne na życzenie obydwu Otto nie wyruszył na drugą wyprawę wypróbowaną drogą przez Czechy i Polskę, ale skierował się na Pomorze trudnym i niebezpiecznym szlakiem przez pogańskie jeszcze ziemie wieleckie: podróż miała mu ułatwić eskorta dostarczona przez innego słowiańskiego lennika Lotara, mianowicie Wirikinda księcia Brzeżan z Hobolina<sup>121</sup>. Otto działał teraz wyłącznie na własny rachunek (całe koszty wyprawy pokrył z funduszków biskupstwa bamberskiego) i z polecenia Warcisława; otrzymał jednak również sankcję Lotara, na którego autorytet powoływał się podczas drugiej wyprawy w podobny sposób jak podczas pierwszej na autorytet Krzywoustego. Nie należy widzieć w tym — jak czynią niektórzy — „zdrady” Ottona wobec Polski. „Apostoł Pomorza” spieszył ratować swe dzieło, zagrożone chrześcijaństwo pomorskie, a opieka nad nim

<sup>116</sup> J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii*, s. 242. Tak również J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 409, przyp. 1. Ale z tekstu Ebona III, 13 zdaje się wyraźnie wynikać, że chodzi o świeże wypadki. Bolesław zdumiał się, że po tym, co się wydarzyło, Otto chce się jeszcze wstawiać za Pomorzanami.

<sup>117</sup> Herbord III, 10.

<sup>118</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 133, 153.

<sup>119</sup> Wątpią w nią bez wystarczających powodów H. Heyden, *Kirchengeschichte* t. I, s. 13 n. i J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 409, przyp. 1. Na uwagę zasługuje fakt ukrzyżowania przez pogańskich Pomorzan jednego z księży, o którym, jako o świeżym wydarzeniu, wspominali zarówno Warcisław na wiecu w Uznamiu, jak Bolesław Krzywousty w rozmowie z Ottonem (Ebbo III, 6, 13). Nie był to misjonarz bamberski, bo żywociarze niewątpliwie poświęciliby rodakowi-męczennikowi szersze wspomnienie (jak zapisali np. prozaiczne utonięcie uczestnika pierwszej wyprawy, Hermana). Mamy tu więc do czynienia zapewne z polskim męczennikiem, którego śmierci jednak kościół polski nie potrafił propagandowo wykorzystać.

<sup>120</sup> J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 408 nn., bezpodstawnie odrzuca wiadomość o spotkaniu Ottona z Lotarem w r. 1128, ponieważ nie pasuje ona do jego koncepcji o działaniu apostoła Pomorza w tym czasie w porozumieniu z Krzywoustym (por. wyżej, przyp. 115).

<sup>121</sup> Herbord III, 1 nie rozumiał przyczyn zmiany marszruty przez Ottona i tłumaczył ją chęcią zaoszczędzenia kosztów księciu polskiemu. G. Juritsch, *Geschichte*, s. 319 uważa tę wersję za szerszą oficjalnie przez Ottona, aby nie wzbudzić podejrzeń Bolesława. L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 135 n., 145, podkreśla rolę Lotara w przygotowaniu nowej wyprawy pomorskiej Ottona, za W. Bernhardt, *Lothar von Supplinburg*, s. 158, i G. Juritschem, *Geschichte*, s. 320, tłumacząc nawet (niesłusznie) wyprawę króla niemieckiego na Luciców chęcią otwarcia drogi misjonarzowi. J. Umiński dla obrony swej koncepcji (por. przyp. 115) o wezwaniu i finansowaniu Ottona w r. 1128 przez Bolesława, uznał nawet drogę przez pogańskie kraje wieleckie za „wygodniejszą” (*Rola Bolesława*, s. 20).

więzała go bliżej z księciem pomorskim niż z kimkolwiek innym. Całkowite przejęcie przez Ottona na swój rachunek kosztów wyprawy<sup>122</sup> może świadczyć, iż mądry biskup przewidywał trudności, wynikające z konfliktu polsko-pomorskiego i nie chciał się wiązać z żadnym niemieckim programem ekspansji. Żaden z żywociarzy nie twierdzi też, że Otto został wysłany z ramienia Lotara. Przeciwnie, u Ebbona biskup stwierdza, że został wezwany *edicto domini papae et literis Wortizlai ducis Pomeranie*<sup>123</sup>. Podobną postawę przyjął wobec pretensji zaniepokojonego misją arcybiskupa Norberta, uważającego przynajmniej lewy brzeg Odry za teren ekspansji swej metropolii. Żywoty św. Ottona nie przedstawiają wątpliwości co do negatywnego stanowiska swego bohatera wobec zapędów potężnego arcybiskupa<sup>124</sup>.

Trzeba jednak podkreślić, że Bolesław Krzywousty potrafił znaleźć wyjście z tej trudnej sytuacji i uratować — na razie — panowanie Polski i kościoła polskiego na Pomorzu Zachodnim. Potrafił znaleźć to wyjście, i to wyjście bezkrwawe, dzięki lojalnej postawie i zręczności dyplomatycznej Ottona bamberskiego, który przekonał Warcisława o konieczności powrotu do posłuszeństwa wobec Bolesława<sup>125</sup>. Wysłani na Pomorze dla obserwowania sytuacji posłowie Albrechta Niedźwiedzia — wówczas margrabiego Łużyc — który działał z pewnością na zlecenie Lotara, zajętego wówczas walką z antykrólem Konradem Hohenstaufem, wrócili z niczym; nie użyci przez biskupa w rozgrywkach polsko-pomorskich

<sup>122</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 134, za niektórymi historykami niemieckimi przyjmuje bez podstaw finansowanie wyprawy przez Lotara, „a może i Albrechta Niedźwiedzia”; Najdalej szedł tu G. Juritsch, *Geschichte*, s. 333 n., twierdząc, że *nun [tj. w r. 1128] das Deutsche Reich die Subvention ebenso gern bewilligte, wie sie früher Boleslaw geleistet hatte*. Przeciw temu słusznie występował już L. Koczy, *Misje polskie*, s. 167, przyp. 176. Żaden z żywotów nie wspomina o udziale Lotara w kosztach wyprawy. G. Juritsch tłumaczy to dyskrecją polityczną ze względu na Polskę; ale przecież w okresie gdy pisano żywoty, sprawy te straciły dawno aktualność.

<sup>123</sup> Ebbo III, 4. Por. trafną ocenę stanowiska Ottona przez W. v. Sommerfelda, *Geschichte*, s. 32 i T. Silnickiego, *Początki chrześcijaństwa*, s. 319.

<sup>124</sup> A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 602, 606 sądzi, że Otton ze względów organizacyjnych sprzyjał pretensjom magdeburckim do kościelnego zwierzchnictwa nad Pomorzem; podobnie W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 136 podejrzewa Ottona o potajemne sprzyjanie pretensjom Magdeburga. Nie ma żadnych podstaw do przyjmowania takiego sądu, skoro zgodność wszystkich żywociarzy w negatywnym stosunku do Norberta odbija chyba taki sam stosunek samego Ottona i jego otoczenia.

<sup>125</sup> Ebbo III, 13; Herbord III, 10. Według Ebbona Otton tłumaczył Bolesławowi, wyrażającemu niewiarę w szczerotę nawrócenia Pomorzan, że przed ewentualnymi wrogami (którzy mogliby dybać na jego życie — wypowiedź ta następuje bezpośrednio po opowiadaniu Bolesława o ukrzyżowaniu misjonarza) chroni go protekcja Boga, respekt przed królem rzymskim i ochrona księcia Warcisława. Dziwne więc jest dopatrywanie się w tych słowach grożenia Bolesławowi autorytetem Lotara, jak to czynią np. L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 145 n. i K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 137 a nawet T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 321. Również A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 603. W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 10, i tenże, *Die Geschichte*, s. 96, M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern* t. I, s. 60 i H. Heyden, *Kirchengeschichte* t. I, s. 13 przyjmowali, że lęk przed Lotarem, pod którego opieką znajdował się Otton, powstrzymał Bolesława od akcji zbrojnej. Dając do powstrzymania Bolesława od walki, przypomniał mu tylko Otton odpowiedzialność przed sądem bożym, przed którym będzie musiał zdać rachunek ze swego postępowania. Zresztą rezultat rokowań był korzystny dla Bolesława, nie było więc konieczności podejmowania walki, tym bardziej że książę polski był przecież osobście zainteresowany w ugruntowaniu chrześcijaństwa na Pomorzu. Już W. v. Sommerfeld, *Geschichte*, s. 33 trafnie oceniał, że *Reichsfürst Otto, wirkte — mit, die polnische Herrschaft über Pommern aufs neue herzustellen*. Por. także P. David, *La Pologne*, s. 50 n.

i nie dopuszczeni do rokowań<sup>126</sup>. W związku z tym pozostaje zapewne ostre i ponaglące wezwanie do powrotu, wysłane jesienią do Ottona przez Lotara<sup>127</sup>. Rezultatem rokowań, toczonych gdzieś na polskim pograniczu, może w Santoku, było przywrócenie — jak zgodnie podają żywociarze — układu z r. 1124. Było to i dla Warcisława korzystne wyjście z trudnej sytuacji, w którą go wpędziła jego zeszlóroczna polityka. Trzeba pamiętać, że i jego sytuacja na samym Pomorzu nie była łatwa: znalazł się mianowicie w konflikcie ze Szczecinem, który poszukiwał sprzymierzeńców na Rugii<sup>128</sup>. W tym położeniu zawarcie ugody z Bolesławem było konieczne. Bolesław mógł mieć — słuszne, jak się niebawem okazało — wątpliwości co do dobrej wiary Warcisława; rycerstwo jego liczące na obfite łupy, w szemraniem godziło się na powrót do domu z pustymi rękoma. Źródła nie potwierdzają przypuszczeń K. Maleczyńskiego, który widzi w układzie z lipca 1128 r. uznanie przez Bolesława zwierzchnictwa niemieckiego nad Zaodrziem<sup>129</sup>.

Szczególnie interesujące są zmiany, wprowadzone w projekcie organizacji kościelnej Pomorza; znane są one nam jednak tylko pośrednio, poprzez pretensje, wysuwane nieco później przez Magdeburg do zwierzchnictwa nad wszystkimi biskupstwami polskimi. Bulla papieża Innocentego II z r. 1133, potwierdzająca te pretensje, przedstawia pełną listę biskupstw polskich, wśród których obok włocławskiego i lubuskiego znajdujemy również pomorskie i szczecińskie<sup>130</sup>. Powszechnie przyjmuje się, że biskupstwo pomorskie było tym, którego siedzibę projektowano w r. 1124—25 w Wolinie i na które desygnowano Adalberta; natomiast drugie biskupstwo przeznaczone było zapewne głównie dla świeżo nawróconych terenów zaodrzańskich<sup>131</sup>. Ważne jest, że obydwie biskupstwa miały

<sup>126</sup> M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern* t. I, s. 60 n. przyjmuje bezpodstawnie, że posłowie Albrechta brali udział w rokowaniach z Krzywoustym. Nieśluszenie chyba wielu badaczy (np. L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 138) łączy działalność Albrechta w r. 1128 z jego późniejszą polityką jako margrabiego Marchii Północnej. Tereny posiadanej przez niego wówczas Marchii Łużyckiej były zbyt oddalone od Pomorza i w przeciwieństwie do Marchii Północnej, margrabiowie Łużyc nie mieli żadnego pretekstu prawnego do interwencji nad dolną Odrą. Por. W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 10; H. Bollnow, *Der Kampf*, s. 55.

<sup>127</sup> Ebbo III, 24: Lotar groził Ottonowi zajęciem dóbr biskupstwa. Por. T. Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 22, przyp. 6. W. Schlesinger, *Bemerkungen*, s. 27; P. David, *La Pologne*, s. 51. Ten niespodziewany gniew króla rzymskiego jest chyba świadectwem sukcesu polskiego w rokowaniach, prowadzonych za pośrednictwem Ottona. W rokowaniach tych brał zapewne udział i Adalbert i tym tłumaczy się fakt, że nie jego, ale Udalryka wyznaczył Otto swym zastępcą w Uznamiu. Osoba byłego kapelana Krzywoustego najbardziej się nadawała do delikatnych rokowań, których przedmiotem była przyszłość kościoła pomorskiego, ale i interesów Polski nad Bałtykiem. Zamiast tego najbardziej prostego wyjaśnienia proponował W. Dziękowski zawiłe kombinacje oparte na rzekomej antypatii Ottona do Adalberta (*Biskup Wojciech*, s. 21).

<sup>128</sup> Ebbo III, 20, 23.

<sup>129</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 137 n., również L. Koczy twierdził bezpodstawnie, że Otton „wymógł ostatecznie na księciu warunki, które musimy uważać za pierwszy krok do zerwania więzów politycznych między Pomorzem a Polską” (*Polska i Skandynawia*, s. 146).

<sup>130</sup> CPD 12; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, s. 35. Na ogół przyjmuje się listę biskupstw jako wiarygodną, opartą na aktualnym w r. 1133 składzie metropolii gnieźnieńskiej. Tylko P. David, *La Pologne*, s. 60 nn. sądził, że jest to propozycja częściowo nowego podziału kościelnego Polski, stworzona przez Norberta. Z. Sułowski, *Początki kościoła polskiego*, [w:] *Kościół w Polsce*, Kraków 1968, s. 98, uważa biskupstwa: włocławskie i kruszwickie oraz pomorskie i szczecińskie za zdublowane nazwy dwu tylko biskupstw. Jest to jednak pogląd odosobniony.

<sup>131</sup> R. Klemplin, *Die Exemtion*, s. 202 wiązał je z planowaną ekspansją misyjną na dalej ku zachodowi położone tereny wieleckie oraz Rugię.

pozostawać w gnieźnieńskim związku metropolitalnym, czego oczywiście dowodem jest, że arcybiskup magdeburski sam zaliczył je do biskupstw polskich<sup>132</sup>. Dla potwierdzenia zwierzchnictwa Gniezna nad Pomorzem Zachodnim Warcisław złożył specjalną ofiarę dla kapituły katedralnej w Gnieźnie<sup>133</sup>. W. Dziewulski wysunął hipotezę na temat projektowanej obsady drugiego biskupstwa, wskazując na osobę Udalryka (zm. 1159) mnicha bamberskiego, kapłana przy szpitalnym kościele św. Idziego, ufundowanym przez Ottona<sup>134</sup>. Udalryk, któremu choroba uniemożliwiła udział w pierwszej wyprawie na Pomorze, odegrał w drugiej — obok Adalberta — jedną z czołowych ról; zastępował Ottona w Uznamiu, kiedy biskup udał się na rokowania z Bolesławem; był też głównym informatorem Ebbona na temat tej wyprawy, jak i całej historii życia św. Ottona.

9. Zagadkowa jest podjęta po powrocie Ottona do Bambergi (grudzień 1128 r.) korespondencja z papieżem Honoriuszem II, którego prosił o poświęcenie pierścienia, przeznaczonego dla inwestytury swego kandydata na pomorską katędrę biskupią. Pierścień taki zdążył jeszcze Honoriusz II (zm. 13 lutego 1130) wysłać biskupowi bamberskiemu<sup>135</sup>. Wyła-

<sup>132</sup> Tak sądzi większość badaczy. Por. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 135; G. Labuda, *Początki*, s. 46. Wprawdzie W. Abraham, *Organizacja*, s. 155, sądził, że drugie biskupstwo miało w myśl kompromisowej propozycji Ottona wejść w skład Kościoła niemieckiego, ale przeczy temu wspomniane już jego zaliczenie przez sam Magdeburg w poczet biskupstw polskich (jak słusznie argumentował W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 131). W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 21 n.; L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 167 n.; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 597 n. przypisują autorstwo projektu dwu biskupstw Norbertowi magdeburskiemu. Ale jakież cel miałyby Norbert w dodawaniu do polskich biskupstw jeszcze jednego? Nie można też, jak to czyni J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 33 n., przypisywać występowania w bulli dwu biskupstw fałszywym wiadomościom, jakie o sytuacji kościelnej Pomorza miał Norbert. Lista biskupstw polskich w bulli jest pełna i zasługuje na zaufanie (por. G. Labuda, *Początki*, s. 388). A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 604 n., sądzi, że dopiero po drugiej wyprawie doszło do nominacji Adalberta przez książąt, a jego konsekracja została udaremniona przez spór o kompetencję między Gniezmem a Magdeburgiem. Polski plan utworzenia dwu biskupstw datuje na nieco późniejszy okres. W. Dziewulski całkowicie dowolnie oddziela nominację Adalberta przez Krzywoustego (1125) od jego zatwierdzenia przez Warcisława i Ottona (1128), por. *Stosunek*, s. 128 n., 134 n.; *Biskup Wojciech*, s. 17, 24 n. Do nominacji biskupa konieczna była zgoda wszystkich trzech czynników, o czym zresztą źródła niedwuznacznie piszą.

<sup>133</sup> Ebbo III, 13: *Ipse quoque dux Pomeranorum in testamentum devotionis suae magnam pecuniam quantitatem super altari beati Adalberti martiris kanonicorum illic Deo servientium usibus profuturam obtulit*. Por. W. Abraham, *Organizacja*, s. 154; T. Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 28. Z historyków niemieckich silnie podkreślał znaczenie tego faktu dla umocnienia zwierzchnictwa kościelnego metropolii polskiej nad Pomorzem Zachodnim G. Juritsch, *Geschichte*, s. 336 n. Ostatnio K. Józefowiczówna (w *Dziejach Wielkopolski* t. I, Poznań 1969, s. 223 n.), stara się powiązać wzmiankę Ebbona nie z Gniezmem, ale z Trzemesznem, gdzie rzekomo miały się znajdować jedyne wówczas w Polsce relikwie św. Wojciecha. Ale w tymże tomie B. Kürbisówna (s. 210) stwierdza, że kanonia w Trzemesznie dopiero za Jakuba ze Żnina otrzymała wezwanie św. Wojciecha i relikwie, a zresztą kronika Galla Anonima nie pozostawia wątpliwości, że Gniezno było głównym ośrodkiem kultu św. Wojciecha w Polsce.

<sup>134</sup> W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 130 n. *Biskup Wojciech*, s. 23. G. Labuda, *Początki*, s. 392 skłonny jest przyjąć tę hipotezę, choć odrzuca domysły o przeciwstawianiu Udalryka Adalbertowi przez Ottona.

<sup>135</sup> Prüf. III, 15. Wbrew G. Juritschowi (*Geschichte*, s. 348) i W. Dziewulskiemu (*Stosunek*, s. 134 n.) korespondencja w sprawie pierścienia nie wiąże się z decyzjami, zapadłymi podczas rozmów Bolesława z Ottonem w Gnieźnie, zawiera bowiem element, podważający dopiero co podkreślone prawa metropolitalne Gniezna. Por. niżej przyp. 137.

nają się pytania: Po pierwsze, dla kogo był przeznaczony pierścień: dla Adalberta czy kandydata na drugie biskupstwo (tj. ewentualnie Udalryka)? Po drugie: dlaczego wybrano taką właśnie drogę obsadzenia katedry — z pominięciem metropolity gnieźnieńskiego? Po trzeciej: dlaczego nie doszło do inwestytury, jeżeli kandydaci na obie katedry byli ustaleni?

Zdaje się, że na pierwsze pytanie nie da się odpowiedzieć w ogóle: wprawdzie W. Abraham i K. Maleczyński sądzili, że pierścień dotyczył drugiego projektowanego biskupa, tj. szczecińskiego, a większość innych badaczy wiązała pierścień z Adalbertem, ale były to przypuszczenia dość dowolne. W. Dziewulski poszedł słuszną drogą, przypuszczając nową zmianę w postawie Ottona po powrocie do Bambergi, choć niesłusznie wiąże ją ze stałym wysługiwaniami się przez apostoła Pomorza wrogim Polsce interesom<sup>136</sup>. Wspomniane już brutalne odwołanie Ottona z drugiej misji przez Lotara daje nam pojęcie o nacisku, pod jakim znalazł się biskup po powrocie. Prawdopodobnie Lotar i Norbert stanowczo sprzeciwili się podporządkowaniu nowych biskupstw Gnieznu, a może zakwestionowali też osobę desygnowanego biskupa. Wieści o ponownym zerwaniu przez Warcisława z Polską i polsko-duńską wyprawie na Pomorze w r. 1129 postawiły znowu pod znakiem zapytania dzieło Ottona. W tej sytuacji zwrócił się on do papieża o pozostawienie jego decyzji osoby i czasu konsekracji (jednego już tylko?) biskupa pomorskiego. Wtedy zapewne już pojawił się, prawdopodobnie wysunięty przez samego Ottona, projekt egzempcji biskupstwa pomorskiego, tj. podporządkowania go bezpośrednio Rzymowi<sup>137</sup>. Egzempcja, przechodząc do porządku nad pretensjami zarówno Gniezna, jak Magdeburga, miała w pojęciu autora projektu zmniejszyć okazje do konfliktów, utrudniających stworzenie organizacji kościelnej na Pomorzu. Sprzyjać musiał takiemu rozwiązaniu Warcisław, ponieważ niezależność kościelna mogła być krokiem do całkowitej niezależności politycznej<sup>138</sup>.

Tymczasem dwulicowa polityka Warcisława poniosła nową klęskę. Mimo pozornego powrotu do pozycji posłusznego lennika księcia polskiego nie przestał porozumiewać się z Lotarem bądź jego margrabiami (Albrechtem?). Ale i Bolesław Krzywousty mu nie ufał. Jeszcze w r. 1128 porozumiał się co do wspólnej akcji z królem duńskim Nielsem i synem jego Magnusem<sup>139</sup>. Duńczycy byli zaniepokojeni wzrostem wpływów

<sup>136</sup> W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 132 nn.

<sup>137</sup> Tak już L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 166; W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 136 n. Ponieważ konsekracja biskupa z reguły należała do metropolity, więc zlecenie jej przez papieża Ottonowi mogło już mieć charakter wyłącznie przyszłego biskupstwa z organizacji metropolitalnej. Biskupstwo bambińskie było również biskupstwem wyłączone. Por. O. Vehse, *Bistumsexemptionen bis zum Ausgang des 12. Jahrhunderts*. „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, Kanonistische Abteilung t. LVII, 1937, s. 106 nn. Vehse dowodzi, że papieżstwo wzbraniało się w zasadzie w XII w. przed popieraniem egzempcji (propozycje ich pochodziły zwykle od czynników lokalnych) i stosowało ten środek z reguły w wypadku sporów kościelno-politycznych. W samym procesie uwalniania Bambergi spod jurysdykcji arcybiskupów mogącą działalność Ottona (który m. in. odmówił przyjęcia konsekracji od arcybiskupa) miała ważne znaczenie.

<sup>138</sup> Por. T. Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 23 n.; W. Schlesinger, *Bemerkungen*, s. 24 nn.; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 591. W. Dziewulski, *Biskup Wojciech*, s. 28. Znaczenie egzempcji dla utrzymania samodzielności Pomorza podkreślał już R. Klempin, *Die Exemption*, s. 210 n., który jednak nie doceniał roli czynników zewnętrznych przy ukształtowaniu się tej koncepcji.

<sup>139</sup> Chronologię i przebieg wojny 1129 r. najpełniej przedstawił L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 151 nn. (por. też K. Maleczyński, *Bolesław Krzywous-*

Lotara nad Bałtykiem, uważając Kanuta Lawarda za jego poplecznika i obawiając się, że władca Niemiec może w pewnym momencie poprzeć pretensje tegoż Kanuta do tronu Danii. Stosunki ich z Pomorzem były stale wrogie, a piraci pomorscy nieustannie pustoszyli duńskie wyspy. Przymierze polsko-pomorskie miało być umocnione małżeństwem Magnusa z córką Krzywoustego Ryksą.

Po ślubie zawartym *per procuram* Niels zebrawszy flotę, uderzył (1129) na Uznam, jedną z głównych rezydencji Warcisława i po oblężeniu zmusił miasto do zawarcia bliżej nie znanego układu, połączonego z okupem. Tymczasem Bolesław, wkroczywszy na Pomorze, oblegał Wolin i tam spotkał się z duńskim sprzymierzeńcem. W zmuszonym do kapitulacji mieście doszło do właściwych zaślubin Magnusa z Ryksą. Jednocześnie pokonany Warcisław szukał sposobu wyjścia z sytuacji i nie mając zapewne nadziei na pobłażliwość Bolesława, zapragnął rokowań z Duńczykami. Jednak Niels zwabiwszy Warcisława pod pozorem rokowań na swój statek u wyspy Strzały (w cieśninie między Rugią a kontynentem), zatrzymał go jako jeńca — może mając zamiar wydać go Bolesławowi. Zapobiegła temu interwencja Kanuta Lawarda — działającego może z polecenia króla Lotara. Na jego żądanie Warcisław został uwolniony i sukces militarny wyprawy 1129 r. w znacznej mierze zmarnowano.

Trudno jest stwierdzić, jak wyglądały stosunki polsko-pomorskie po tej kampanii. Można przypuszczać, że Krzywousty przywrócił swe zwierzchnictwo na Pomorzu, choć nie wiadomo, w jakim zakresie:<sup>140</sup> jedynym świadectwem tego zwierzchnictwa jest jego uznanie przez Lotara w r. 1135. Nie wiemy też, jak układały się stosunki kościelne we wstrząsanym wojną kraju: czy Adalbert, nominat Krzywoustego, pozostał na Pomorzu po nowym zerwaniu Warcisława z Polską? Tymczasem trudności Polski nieustannie wzrastały i wzrastała jej izolacja na forum międzynarodowym. W r. 1131 wybuchły na Węgrzech spory o tron, w które wtrącił się Bolesław, rozpoczynając w ten sposób długą i nieszczęśliwą wojnę z koalicją czesko-węgierską<sup>141</sup>. Jednocześnie zamordowanie Kanuta Lawarda przez Magnusa zapoczątkowało wojnę domową w Danii, której towarzyszyły interwencje Lotara, prowadzące do uzależnienia niedawnego sprzymierzeńca Polski od króla niemieckiego<sup>142</sup>.

Niepomyślna była również kościelna sytuacja Polski. Po podwójnej elekcji w lutym 1130 r. Kościół polski, może pod wpływem agitacji niedawnego legata, kardynała Idziego z Toucy, znalazł się w obozie Anakleta II,

ty, s. 142 nn.). K. Wachowski, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, s. 213 (za W. Bogusławskim, *Dzieje Słowiańszczyzny* t. III, s. 534 nn.) błędnie umieścił te wypadki w ramach wojen polsko-pomorskich 1119—22. Jedynym źródłem jest tu Saxo Grammaticus XIII, 5, s. 349. O małżeństwie Magnusa z Ryksą Bolesławówną wspomina też *Knytlingasaga* c. 89, MGH SS XXIX, s. 294.

<sup>140</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 144 n., uważa, że Warcisław uznał zwierzchnictwo duńskie nad częścią swych posiadłości, ale nie ma konieczności przyjmowania takiego rozwiązania. Duńczycy byli wówczas dalecy od dążenia do opanowania Pomorza, zależało im raczej na powstrzymaniu Pomorzan od napadów na Danię. Sukces wyprawy 1129 r., zdaniem Maleczyńskiego, możliwy był dzięki trudnościom Lotara w walkach z Hohenstaufami i jego zatargowi z Albrechtem Niedźwiedziem. L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 157, wysuwał przypuszczenie, że może w r. 1129 opanował Krzywousty Rugię. Nie jest to jednak możliwe, bo wówczas byłby to krok godzący w jego duńskiego sprzymierzeńca, który nie rezygnował z pretensji do wyspy.

<sup>141</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 157 nn.

<sup>142</sup> L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 158 n.; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 149.



papieża wybranego przez większość kardynałów i popieranego przez Normanów z południowych Włoch<sup>143</sup>. Natomiast całe Niemcy, na czele z Lotarem, znalazły się — po krótkim wahaniu — po stronie Innocentego II. Takie też stanowisko zajął Otto bamberski<sup>144</sup>.

To był właśnie ów *varius rerum eventus* w relacji Mnicha z Prüfening, który nie tylko uniemożliwił ostateczne uregulowanie organizacji kościelnej i przynależności diecezjalnej Pomorza Zachodniego<sup>145</sup>, ale na krótki moment zagroził niezależności całego Kościoła polskiego, kiedy w r. 1133 Norbert magdeburski uzyskał od swego papieża, Innocentego II, nie tylko zwierzchnictwo nad obydwoma nowo projektowanymi biskupstwami pomorskimi (tj. pomorskim i szczecińskim), ale nad wszystkimi biskupstwami polskimi włącznie ze zdegradowanym gnieźnieńskim<sup>146</sup>.

Do kompromisowego załatwienia nagromadzonych spornych spraw doszło na słynnym zjeździe merseburskim 1135 r., kiedy Bolesław Krzywousty uznał zwierzchnictwo cesarza (od 1133 r.) Lotara, uzyskując w zamian za to jego rezygnację z popierania pretensji Magdeburga do kościelnego zwierzchnictwa nad Polską. Sądzę, że po znakomitym studium T. Grudzińskiego nie ma potrzeby ponownego analizowania przekazów źródłowych na temat tych rokowań<sup>147</sup>. Zatrzymamy się tylko nad postanowieniami w sprawie pomorskiej, jakie zapadły w Merseburgu. Lotar, uznając się co najmniej od r. 1127 za lennego zwierzchnika Pomorza, zmusił Bolesława do uznania tego stanu rzeczy i zapłacenia trybutu za cały okres jego panowania na Pomorzu Zachodnim, tj. za lat 12<sup>148</sup>. Natomiast, uznając się lennikiem cesarza z całości ziem polskich — jak tego trafnie dowiódł T. Grudziński wbrew dawniejszej literaturze — uzyskał Bolesław zwolnienie z dalszego spłacania trybutu pomorskiego<sup>149</sup>, o którym rzeczywiście nic już po r. 1135 nie słyhać. Jego zwierzchnictwo len-

<sup>143</sup> W. Abraham, *Gniezno i Magdeburg*, [w:] *Organizacja Kościoła*, s. 277 n.; J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 28; Z. Sułowski, *Początki kościoła*, s. 98.

<sup>144</sup> A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 137 nn.; W. Bernhardt, *Lothar von Supplinburg*, s. 340; G. Juritsch, *Geschichte*, s. 369 nn.

<sup>145</sup> Por. Prüf. III, 15. Tak sądził już W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 6 nn. oraz *Geschichte* s. 110 nn. Por. także G. Labuda, *Początki* s. 392.

<sup>146</sup> Por. przyp. 130; W. Abraham, *Gniezno i Magdeburg*, [w:] *Organizacja Kościoła*, s. 277 nn.; A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 605 n.; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 222 n.; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 596 nn.; J. Walicki, *Przynależność*, s. 33; Z. Sułowska, *Początki Kościoła* s. 98. Podtrzymany przez T. Silnickiego pogląd Haucka, że bulla z r. 1133 była dla Norberta tylko środkiem zastraszania kościoła polskiego, aby uczynić go skłonnym do zrzeczenia się biskupstw pomorskich na rzecz Magdeburga, nie da się utrzymać. Pierwszy cios Norberta wymierzony był przecież nie w przynależność kościelną do Gniezna i Pomorza, ale Poznania. Należy przy tym pamiętać, że jednocześnie z formalną likwidacją kościelnej samodzielności Polski przeprowadzono analogiczne kroki w stosunku do Danii, a więc obydwie akcje należy wiązać z szerszą polityką kościelną Cesarstwa, a nie tylko z partykularnymi interesami Magdeburga. Por. S. M. Szacherska, *Rola polityczna pierwszych metropolitów duńskich*, PH LIX, 1968, s. 4 nn. Jako curiosum w związku z tą sprawą warto zanotować stanowisko G. Juritscha, który (*Geschichte*, s. 416) przypisywał Ottonowi bamberskiemu współautorstwo planu podporządkowania kościoła polskiego Magdeburgowi. Skądinąd nieco dalej (s. 432) zrobił Ottona doradcą Lotara w jego rokowaniach z Bolesławem Krzywoustym w r. 1135. W rzeczywistości Otto, złożony wówczas w Magdeburgu ciężką chorobą, nie mógłby wziąć udziału w merseburskich rozmowach; prawdopodobne jest natomiast, że Bolesław odwiedził go podczas swego pobytu w Magdeburgu.

<sup>147</sup> T. Grudziński, *Pertraktacje merseburskie z 1135 roku*, KH LXXXV, 1968, s. 273 nn. Tamże dyskusja ze starszą literaturą.

<sup>148</sup> *Otonis episcopi Frisingensis Chronicon* VII, 19.

<sup>149</sup> T. Grudziński, *Pertraktacje*, s. 287 n. i przyp. 43.

ne nad Warcisławem, potwierdzone obecnie przez cesarza (który nadto zezwolił mu na opanowanie również Rugii), wydawało się obecnie zabezpieczone. Niewątpliwie cesarz przyrzekł załatwić pozytywnie w Rzymie sprawę likwidacji pretensji magdeburgskich do zwierzchnictwa nad Kościołem polskim, co po śmierci Norberta nie przyszło mu trudno. Natomiast sprawa przynależności kościelnej biskupstwa pomorskiego nie została rozstrzygnięta, a może, jak chce T. Grudziński, nie była nawet podnoszona<sup>150</sup>. Utrzymywało się więc tam prowizorium pod opieką Ottona bamberskiego, który wciąż trzymał przysłany z Rzymu pierścień biskupi, nie decydując się jeszcze wystąpić z niekorzystną dla Polski propozycją egzempcji biskupstwa pomorskiego<sup>151</sup>.

Mimo pozornie jasnego postawienia spraw pomorskich na zjeździe merseburskim, komplikowały się one w dalszym ciągu i to, być może, dzięki temu, że książęta pomorscy dalecy byli od rezygnacji z własnej polityki; może też to się wiązać z aktywizacją polityczną nowego czynnika — Albrechta Niedźwiedzia, który w kwietniu 1134 r. otrzymał wreszcie od cesarza od dawna żadaną Marchię Północną<sup>152</sup>. Owocem nie znanych bliżej wypadków jest dokument, wystawiony przez cesarza Lotara 16 sierpnia 1136 r., w którym nadaje Ottonowi bamberskiemu i jego następcom trybuty z czterech ziem lucickich: grozińskiej i rochowskiej, lesiańskiej, miedzyrzeckiej i sicińskiej oraz osobno wymienionej trzebudzickiej, zaznaczając że czyni to za zgodą margrabię Albrechta, *cuius marchie terminus predictas includit provincias*<sup>153</sup>. Cztery pierwsze ziemie leżały nad Zalewem Szczecińskim i niewątpliwie wchodziły w skład księstwa zachodniopomorskiego, które przecież w r. 1128 obejmowało dalej na zachód leżący Dymin. Jak należy rozumieć władanie Albrechta na tych ziemiach: jako realne posiadanie, jako prawa zwierzchnie, czy jako pretensje? Opinie na ten temat są sprzeczne. Zwolennikom tezy, że Albrecht wznowił tylko pretensje do obszarów, nad którymi władali margrabiowie Marchii Północnej w X w.<sup>154</sup>, słusznie wytknął K. Myśliński, że w skład tych obszarów nie wchodziły obszary na północ od Piany, należące wówczas do marchii Billungów<sup>155</sup>. Przeważa pogląd, że władzy Albrechta, jako margrabię Marchii Północnej podlegał Warcisław jako wasal z zaodrzańskiej części swych ziem<sup>156</sup>; zdaniem K. Maleczyń-

<sup>150</sup> Tamże, s. 289 n.

<sup>151</sup>(R. Klemplin, *Die Exemption*, s. 205 n. przypisuje zwłokę w uregulowaniu organizacji kościelnej Pomorza trudnościom w stworzeniu dla biskupstwa odpowiedniego wyposażenia (co jest jego domysłem, nie mającym podstaw w materiale źródłowym) oraz pretensjom podnoszonym przez biskupstwo hobolińskie na podstawie X-wiecznego przywileju fundacyjnego, który rozciągał granice tego biskupstwa na lewobrzeżne Pomorze. Ale w tym czasie biskupstwo hobolińskie było jeszcze tytularne, a nawet sama jego siedziba była długo ośrodkiem kultu pogańskiego (por. W. Schlesinger, *Bemerkungen*, s. 29).

<sup>152</sup> Annalista Saxo, MGH SS VI, s. 768; *Annales Magdeburgenses*, MGH SS XVI, s. 184; O. v. Heinemann, *Albrecht der Bär*, Darmstadt 1864, s. 91 n.; J. Schultze, *Die Mark Brandenburg* t. I, s. 67.

<sup>153</sup> CPD 14.

<sup>154</sup> Tak M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern* t. I, s. 75 n.; H. Krabbo, *Albrecht der Bär*, FBPG XIX, 1906, s. 378 n.; W. Schlesinger, *Bemerkungen*, s. 24 n.; J. Umiński, *Rola Bolesława*, s. 34 n.; W. Dziewulski, *Stosunek*, s. 138, przyp. 52.

<sup>155</sup> K. Myśliński, *Polska a Pomorze*, s. 34 n.

<sup>156</sup> F. Rachfahl, *Der Ursprung des brandenburgisch-pommerschen Rechtsverhältnisses*, FBPG V, 1892, s. 407, 423 nn.; J. Schultze, *Die Mark Brandenburg* t. I, s. 67; H. Bollnow, *Der Kampf*, s. 59; ostrożnie W. Brüske, *Untersuchungen*, s. 105.

skiego takiej regulacji pretensji do Pomorza dokonano na zjeździe merse-burskim 1135 r.: Warcisław został tam wspólnym wasalem Bolesława i Albrechta, z tym; że ci obydwaj z kolei byli wasalami Lotara<sup>157</sup>. Wreszcie O. v. Heinemann, W. Wiesener, F. Zickermann, a ostatnio K. Myśliński, Z. Sułowski i K. Ślaski przychylają się do tezy, że w r. 1136 Albrecht istotnie podbił wymienione w przywileju cesarskim tereny<sup>158</sup>, wiążąc to z wiadomością o kampanii Albrechta przeciw Słowianom w tym roku<sup>159</sup>.

Wiadomości o panowaniu Albrechta nad pewnymi terenami lucickimi zestawil K. Ślaski<sup>160</sup> z jedyną relacją o śmierci Warcisława I, jaką mamy w dokumencie biskupa pomorskiego Adalberta z r. 1153. Dowiadujemy się tam, że Warcisław został zabity w Stołpiu nad Pianą, gdzie po jego śmierci wzniesiono kościół, a następnie klasztor benedyktynów<sup>161</sup>. Otóż Stołpie leży w ziemi grozwińskiej, na pograniczu międzyrzeckiej i sicięńskiej, a więc na terenie wymienionym w przywileju Lotara<sup>162</sup>. Wokół tej skromnej wzmianki o rodzaju śmierci pierwszego chrześcijańskiego księcia Pomorza wytworzyła się potem legenda, przypisująca zamordowanie go poganom. Należy ją jednak odrzucić, bo męczeństwo księcia za wiarę nie mogłoby być pominięte w dokumencie fundującym klasztor ku jego czci<sup>163</sup>. Gdyby przyjąć, że Albrecht Niedźwiedź istotnie podbił wymienione wyżej ziemie, wydzierając je Warcisławowi, to można by umieścić śmierć Warcisława w lipcu 1136 r. w walce z Albrechtem. Ale bezpośrednio panowanie Albrechta na terenach tak odległych od jego punktów wyjściowych nie wydaje się możliwe, zaś sformułowanie w dokumencie cesarskim sugeruje raczej luźniejszy typ zależności. Wydaje się, że słuszny jest domysł J. Dowiat, przyjęty przez K. Ślaskiego, że luźno związane jeszcze z państwem Warcisława terytoria lucickie, tworzące dość samodzielne jednostki o charakterze księstwów plemiennych bądź republik miejskich, podniosły bunt przeciw Warcisławowi<sup>164</sup>. Książę został

<sup>157</sup> K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 172 n. Podobnie W. v. Sommerfeld, *Geschichte*, s. 35; W. Schlesinger, *Bemerkungen*, s. 25 i przyp. 95 ogranicza zwierzchnictwo Bolesława nad Pomorzem tylko do prawego brzegu Odry i podkreśla jednak, że władza Albrechta na lewym brzegu łączyła się z jego funkcją margrabię, a nie wynikała ze stosunku lennego, a zatem na lewym brzegu Odry zwierzchnikiem Warcisława był bezpośrednio cesarz. Rozumowanie to wydaje się zbyt formalistyczne, zwłaszcza w odniesieniu do czasów, kiedy wszystkie funkcje państwowe ulegały coraz silniej feudalizacji.

<sup>158</sup> O. v. Heinemann, *Albrecht der Bär*, s. 105 n.; W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 10 n.; F. Zickermann, *Das Lehnverhältnis zwischen Brandenburg und Pommern im 13. und 14. Jahrhundert*, FBPG IV, 1891, s. 11 nn.; K. Myśliński, *Polska a Pomorze*, s. 35; Z. Sułowski, *Najstarsze dokumenty biskupstwa hobońskiego*, RH XIX, 1950 (1952), s. 36 n. Por. też przyp. 160.

<sup>159</sup> *Annales Patherbrunenses*, MGH SS VI, s. 163: *Irruptio Slavorum in partes Saxoniae; contra quos Athelbertus marchio exercitum movens, terram eorum non semel hostiliter invasit et depopulatus est*. Z samego brzmienia tego tekstu nie wynika zresztą aż tak daleki zasięg wyprawy.

<sup>160</sup> K. Ślaski, [w:] *Historia Pomorza t. I*, cz. 2, s. 63.

<sup>161</sup> CPD 21: *in ripa Pene fluminis in loco qui dicitur Ztulp, ubi prefatus princeps Wartizlaus interfectus occubuit*.

<sup>162</sup> Por. K. Ślaski, *Podziały terytorialne Pomorza w XII—XIII wieku*, Poznań 1960, mapa.

<sup>163</sup> Tak też W. Dziewulski, *Likwidacja pogaństwa*, s. 26 i przyp. 83.

<sup>164</sup> J. Dowiat, *Ekspansja*, s. 702; K. Ślaski, [w:] *Historia Pomorza t. I*, cz. 2, s. 62 n. Dlatego też chrystianizacja tych terenów uległa opóźnieniu, a nawet cofnięciu. Dopiero po odzyskaniu terenów wokół Stołpia możliwe było wzniesienie tam przez Adalberta kościoła dla upamiętnienia miejsca śmierci Warcisława, który też był *in eadem provincia prima ecclesia* (CPD 21).

pokonany i zginął. Już w r. 1135 jako władca pomorski (*konung*) występuje brat Warcisława, Racibor, który 10 sierpnia tego roku zdobył i zniszczył port norweski Konungahellę<sup>165</sup>. Mogłoby to świadczyć o nieco wcześniejszej dacie i śmierci Warcisława, choć nie musi, bo do terminologii źródeł nordyjskich nie należy przykładać zbyt wielkiej wagi. Sądzę, że Racibor wyprawiał się do Norwegii za życia brata, może jeszcze przed wybuchem buntu lucickiego. Po tym groźnym wybuchu wszystkie siły należało skupić na powstrzymaniu dalszych strat i ratowaniu zagrożonej władzy książęcej: pozycja książąt pomorskich na niektórych terenach prawobrzeżnych, np. w Szczecinie, także nie była łatwa<sup>166</sup>. Wielka skala pirackiej wyprawy Racibora świadczy więc raczej o jej wyruszeniu przed wybuchem buntu — ten ostatni i śmierć Warcisława możemy datować na drugą połowę 1135 lub początek 1136 r.

Zbuntowane ośrodki odzyskały samodzielność, a dla jej zabezpieczenia postarały się o protekcję aktywnego właśnie na terenach słowiańskich Albrechta. Zaniepokojony tym rozbiściem politycznym na świeżo pozyskanych dla Kościoła terenach Otto interweniował u cesarza, który dokumentem z 16 sierpnia poświadczył prawa Ottona, a pośrednio — organizowanej diecezji pomorskiej — na tych terenach<sup>167</sup>. Sytuacja Kościoła pogorszyła się, bo na oderwane ziemie miał utrudniony dostęp Adalbert — pełniący zapewne obowiązki biskupa na Pomorzu. Oderwane ziemie zaodrzańskie miały więc być administrowane z Bambergi.

Sądzę, że ta nowa sytuacja polityczna uniemożliwiła znowu Ottonowi uregulowanie stosunków kościelnych na Pomorzu i jego przynależność

<sup>165</sup> Snorri Sturlesson, *Heimskringla*, MGH SS XXIX, s. 345 nn.; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 164, 171, łączy tę wyprawę piracką z duńskimi wojnami domowymi i traktuje ją, podobnie jak napad na Roskildę w r. 1133 (przypisany Pomorzanom), jako zorganizowaną z rozkazu księcia polskiego dywersję przeciw Erykowi Emune. Podejrzewa tu nawet udział polskiego rycerza, którego echem byłyby późniejsze legendy kronikarskie o walkach z Duńczykami. Nie ma jednak podstaw, aby doszukiwać się interwencji polskich w Danii po śmierci Magnusa i Nielsa. Por. L. Koczy, *Polska i Skandynawia*, s. 157, przyp. 4 (odrzućcie polskich legend o wyprawach na Danie), 191 nn.

<sup>166</sup> J. Dowiat, *Ewolucja państwa*, s. 488. Wszystko jednak, co pisze W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 27 nn. i *Die Geschichte*, s. 115 n., o reakcji pogańskiej na Pomorzu w latach 30-ych XII wieku i dwuznacznej postawie Racibora, jest czystą fantazją, jak to już wielu autorów podkreślało. Żeby zorganizować wyprawę lupieską na bogaty port, nie trzeba było być koniecznie sympatykiem pogaństwa; zajmowali się tym nawet duńscy książęta Kościoła. Reakcję pogańską za Wiesenerem przyjmuje też W. v. Sommerfeld, *Die Geschichte*, s. 37 n.

<sup>167</sup> Nie jest wykluczone, iż to potwierdzenie praw kościelnych Bambergi na terenach, do których rościło sobie pretensje biskupstwo hobolińskie miało na celu odsunięcie roszczeń tego wówczas tytularnego biskupstwa — tak sądził W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 22 nn. Pośrednio podkreśla taki pogląd uzasadnienie nadania: *Dignum enim iudicamus, — quia prefatus episcopus Otto in destruenda idolatria et convertenda illorum barbarie primus laboravit, vicem laboris sui etiam in terris accipiat, — ecclesias etiam, quas a fundamentis exstruxit — sine contradictione sibi et ecclesie optineat*. Cesarz przeciwestawia tu prawa tego, który rzeczywiście wprowadził chrześcijaństwo na spornych terenach, pretensjom i sprzeciwom tych, którzy poza przechowywaniem pergaminów pełnych prerogatyw nic dla jego rozkrzewienia nie uczynili (CPD 14). Takiej interpretacji dokumentu jednak może sprzeciwiać się fakt, że dopiero z r. 1150 pochodzi pierwsza konfirmacja przywileju fundacyjnego Hobolina, dokonana przez Konrada III na prośbę biskupa Anzelma (CPD 20) w momencie restauracji biskupstwa na odebranych Słowianom ziemiach. Może więc *contradictiones* wychodziły z Magdeburga? Śmierć Norberta była właściwym momentem do zredukowania zbyt wybujałych pretensji jego metropolii: jego następca występuje jako świadek na dokumencie.

ci metropolitalnej; groziła nawet rozbiciem jedności „nawróconych” przez biskupa bamberskiego terenów. Może i rysował się w związku z tym powrót do projektu dwu diecezji, z tym że zachodnia obejmowałaby oderwane od Pomorza tereny wieleckie<sup>168</sup>. Ale do tych terenów rościły sobie przecież prawo dwie sufraganie Magdeburga: biskupstwa brenneńskie i hobolińskie. Ich biskupi rezydowali jeszcze na wygnaniu w Niemczech, ale mieli stare przywileje, rozciągające ich granice daleko na wschód i właśnie w latach trzydziestych zaczęli aktywnizować swą działalność<sup>169</sup>. Nic więc dziwnego, że Otto trwał przy projekcie jednej egzymowanej diecezji, tym bardziej że stosunki polityczne na ziemiach lucickich, stale płynne, mogły w każdej chwili ulec zmianie. W tym stanie rzeczy zaskoczyła apostoła Pomorza śmierć (30 czerwca 1139), a jego następca Egilbert w dalszym ciągu sprawował zwierzchnictwo nad kościołem pomorskim<sup>170</sup>. Oczywiście takie prowizorium nie sprzyjało dalszemu postępowi chrystianizacji Pomorza. Po śmierci wszystkich niemal zainteresowanych władców: Wacława, Lotara, Bolesława, doszło wreszcie do konsekracji Adalberta przez Innocentego II i wystawienia bulli protekcyjnej 14 października 1140 r.<sup>171</sup> Zdaje się, że to Adalbert podjął — jak to przypuszcza W. Dziewulski — inicjatywę w myśl projektu Ottona<sup>172</sup>. Śmierć Krzywoustego, który zapewne opierał się egzempcji, ułatwiła sytuację. Adalbert osobiście — choć zapewne przez Bambergę — udał się do Rzymu dla uzyskania konsekracji. Konsekracja nowego biskupa przez papieża pozwoliła ominąć pretensje zarówno Gniezna, jak Magdeburga. Nie wystawiono żadnego przywileju, stanowiącego o bezpośredniej zależności nowego biskupstwa od Rzymu, może aby nie drażnić obu zainteresowanych metropolitów, co spowodowało potem w Kurii wiele niejasności co do tej sprawy i sprzeczne decyzje<sup>173</sup>. Sądzę jednak, iż słowa bulli papieskiej z r. 1188, świadczące, że biskupstwo było *a prima sua institutione* bezpośrednio podporządkowane Rzymowi, odpowiadają stanowi faktycznemu, mimo że formalnie w r. 1140 sprawy nie przesądzono<sup>174</sup>.

Zagrożenie ze strony saskiej, w jakim znalazł się wkrótce Racibor, nowy książę zachodniopomorski, musiało związać go ściślej z jego polskim suzerenem. Jeżeli są słuszne przypuszczenia historyków o związku

<sup>168</sup> G. Labuda, *Początki*, s. 394, sądził, że uprawnienia biskupstwa bamberskiego w zakresie administracji kościelnej na Pomorzu dotyczyły — jeszcze 1139 — części lewobrzeżnej, dawnego biskupstwa szczecińskiego.

<sup>169</sup> H. D. Kahl, *Slaven und Deutsche*, s. 124 nn.

<sup>170</sup> Jak wynika z bulli Innocentego II z 20 października 1139 (CPD 15).

<sup>171</sup> CPD 16. Ze Adalbert przyjął sakrę bezpośrednio z rąk papieża, przyjmował już R. Klemplin, *Die Exemption*, s. 209 n., i za nim większość badaczy.

<sup>172</sup> W. Dziewulski, *Biskup Wojciech*, s. 28 n. Inicjatywę pomorską przyjmował tu już A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 607. W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 30 n., podkreśla słusznie znaczenie konsekracji Adalberta również dla wewnętrznej konsolidacji chrześcijaństwa pomorskiego.

<sup>173</sup> W. Dziewulski, *Biskup Wojciech*, s. 30 n. Tak już W. Wiesener, *Die Gründung*, s. 12 nn.; A. Hauck, *Kirchengeschichte* t. IV, s. 607 nn.; W. Schlesinger, *Bemerkungen*, s. 27; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa*, s. 603 nn. Ten ostatni uważa, że sprawę przynależności metropolitarnej biskupstwa pomorskiego pozostawiono w r. 1140 w zawieszaniu (egzempcja faktyczna, bez potrzeby prawnego jej przyznania). Podobnie widział stanowisko papieża O. Vehse, *Bistumsexemptionen*, s. 108 nn., rozpatrujący problem egzempcji (Pomorza Zachodniego na tle porównawczym).

<sup>174</sup> CPD 63. Argumenty przeciw zwolennikom przynależności do metropolii gnieźnieńskiej przytacza W. Dziewulski, *Biskup Wojciech*, s. 29, przyp. 87. Uważam je za całkowicie wystarczające.

jego małżeństwa z polityką polską<sup>175</sup>, to można mówić nawet o umocnieniu pozycji Polski u ujścia Odry. Oczywiście Rugii Krzywousty nie zdobył — wpadła ona 1136 czasowo w ręce Eryka Emune<sup>176</sup>, ale wydaje się, że część strat na terenie lucickim Racibor odzyskał. Dowodem jest bulla protekcyjna, z której można wyczytać zasięg politycznych granic Pomorza Zachodniego, pokrywających się wówczas z kościelnymi. Obejmują one Dymin, Trzebudzice, Choćków, Grozwin i Sitno — a więc tereny podlegające cztery lata przedtem Albrechtowi. K. Maleczyński słusznie się domyśla, że to nieszczęśliwa walka o księstwo saskie z Henrykiem Pysznym, w jaką wplątał się Albrecht po śmierci Lotara, umożliwiła odebranie strat przez Racibora<sup>177</sup>. Oczywiście Albrecht nie zrezygnował z pretensji i przy najbliższej okazji, w czasie krucjaty 1147 r. podejmie znów ekspansję w kierunku Bałtyku. Te pretensje odziedziczyli po nim margrabiowie brandenburscy, nękając nimi księstwo zachodniopomorskie aż po kres jego istnienia.

Бенедикт Зентара

#### ПОЛИТИЧЕСКИЕ И ЦЕРКОВНЫЕ СВЯЗИ ЗАПАДНОГО ПОМОРЬЯ С ПОЛЬШЕЙ ПРИ БОЛЕСЛАВЕ КРИВОУСТЫМ

Статья является первой частью исследования, ставящего целью подвести итоги посвященной польско-поморским отношениям XII в. обширной литературы, которая накопилась за последние четверть столетия. Разбор существующих многочисленных и часто противо-

<sup>175</sup> K. Ślaski, [w:] *Historia Pomorza* t. I, cz. 2, s. 62 uważa Przybysławę, żonę Racibora, (za J. Mitkowskim, *Pomorze Zachodnie*, s. 51) za córkę Bolesława Krzywoustego, ale już O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 186 n., odrzucił ten pogląd, oparty wyłącznie na pomyśle XVII-wiecznego kronikarza pomorskiego J. Micraeliusa; N. de Baumgarten, *Pribyslava de Russie, princesse de Poméranie*, „*Orientalia Christiana*” t. XX, 1930, s. 156 nn., wystąpił z interesującym poglądem, że Przybysława była córką Jarosława Świętopelkowica wołyńskiego i siostrzenicą Ingeborgi, żony Kanuta Lawarda. Pogląd ten, oparty na stwierdzeniu przez Saxona (XIV, 27, s. 438) pokrewieństwie Przybysławy z Waldemarem I, został przyjęty przez K. Maleczyńskiego, *Bolesław Krzywousty*, s. 164, który przypomniał, iż Jarosław był szwagrem i stałym sprzymierzeńcem Bolesława a osierocona w 1123 r. córka mogła właśnie przez księcia polskiego zostać wydana za Racibora. Ale również prawdopodobna jest druga możliwość, wysuwana na pierwszy plan przez Baumgartena: opieka nad osieroconą Przybysławą jej ciotki Ingeborgi. Wydanie Przybysławy za Racibora przez Kanuta Lawarda, członka obozu wrogiemu Krzywoustemu, stawiałoby to małżeństwo w zupełnie innym świetle. Zresztą prof. K. Jasiński, którego opinii w tej sprawie zasięgałem, wyraził się o tej hipotezie, że jest dobrze skonstruowana, ale brak jej poważniejszego uzasadnienia źródłowego. Przybysława mogła — jego zdaniem — również dobrze pochodzić z dynastii obodrzyckiej itp. Na tym miejscu składam prof. Jasińskiemu wyrazy wdzięczności za wskazówki i opinię o hipotezie Baumgartena.

<sup>176</sup> Por. Saxo XIV 1, s. 368.

<sup>177</sup> K. Myśliński, *Polska a Pomorze*, s. 35; Z. Sułowski, *Najstarsze dokumenty*, s. 37. Jako rywal Racibora wystąpił tu jednak Niklot obodrzycki; walki pomorsko-obodrzyckie na terenach wieleckich powodowały częste zmiany granic (oraz osłabiały siły obydwu księstw). W r. 1140 Dymin był w rękach pomorskich, ale — jak to słusznie podkreśla J. Dowiat, *Ekspansja*, s. 702, w r. 1147 był obodrzycki. F. Rachfahl, *Der Ursprung*, s. 405 nn., nie rozumie tej płynności granic obodrzycko-pomorskich i nie tylko Dymin uznaje za niezmiennie pomorski, ale Czrzepienian za należących do Pomorza w r. 1114 tylko dlatego, że w drugiej połowie XII w. podlegali książętom pomorskim. M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern* t. I, s. 77, chcąc obronić przynależność Dymina do Pomorza podczas krucjaty 1147 r., zdecydował się nawet „wskrzесиć” Warcisława.

речивых гипотез и сопоставление их с материалом первоисточников а также рассматривание польско-поморских отношений на фоне сталкивания разных политических факторов и течений в центральной Европе XII в. позволит, по мнению автора, обособить несомненные факты от необоснованных источниковедчески предположений, а также понять ход развертывавшихся в то время событий.

Покорение Западного Поморья Болеславом Кривоустым завершено в 1122 г., раз­вертывалось в благоприятной для Польши политической обстановке. Завоевание было проведено самостоятельно: гипотезы о предшествовавших ему якобы соглашениях с империей (либо с герцогом саксонским Лотарем) мало вероятны. Единственным соперником стремившимся завладеть поморскими, по крайней мере заодерскими, землями, был князь Ободридов Генрик, пользовавшийся поддержкой Лотаря, и прежде всего его интересы стали под угрозой в результате перенесения Болеславом действий на левый берег Одера. Болеслав во время своего похода достиг вероятно Мокшицкого озера, но за то маловероятным представляется занятие им на короткое время Ругии являвшейся предметом экспансии Генрика Ободритского.

Договор 1122 г. подчинял Поморье Польше, оставляя однако местное государственное управление. Слабое до того положение поморских князей, всего пытавшихся укрепить свой авторитет по отношению к влиятельной местной знати и городам, следует отметить, даже улучшилось благодаря новой роли князя как посредника между местными силами и польским монархом. Кроме обязательства уплачивания дани и поставки военных контингентов поморский князь Вартислав обещал поддержать намеченную Болеславом христианизацию страны. Повидимому сразу же он получил согласие на учреждение для Поморья особой епархии непосредственно подведомственной польской митрополии в Гнезне. Вероятно учитывая антагонизмы между поморским населением и поляками вызванные многолетней напряженной борьбой, ведшейся под лозунгами присущими крестовым походам, было решено руководство миссии поручить лицу из вне, не вызывавшему ассоциаций с кровавым прошлым. В итоге христианизация страны была поручена епископу бамбергскому Оттону, которого личные качества, доверие каким пользовался у Болеслава и какое приобрел у Вартислава и поморской знати, содействовали успеху проведенной в 1124 г. миссионерской деятельности.

В то время как Генрик V не проявлял интереса поморскими проблемами, за польской политикой на этой территории следил внимательно саксонский герцог Лотарь, активизировавший заново саксонскую политику на западно-славянских землях. Став после смерти Генрика королем римским (1125) он придал новое направление политике империи используя ее влияние для поддержки саксонской экспансии. Почти одновременно магдебургским архиепископом стал св. Норберт из Геннеп, возобновивший притязания своей митрополии на западно-славянские земли, в том числе и польские. Смерть Генрика Ободритского (1127) заставила Лотаря лично вмешаться в конфликты на территориях между Эльбой и Одером.

Новая политика Империи совпала со стремлением Вартислава поморского воспользоваться новым положением дел сбросить польское господство. В 1127 г. он подчинил себе часть земель принадлежавших ранее Генрику ободритскому и взамен за признание их за ним признал себя вассалом Лотаря, а в следующем году склонил Оттона бамбергского предпринять новую миссию, на этот раз независимо от Польши. Она должна была охватить м. пр. земли свежее приобретенные Вартиславом на западе. Обеспокоенный этим Болеслав Кривоустый стал угрожать новой войной. При посредничестве Оттона бамбергского состоялось однако соглашение и возобновление прежнего договора. Вартислав сделал жертвование в пользу кафедрального собора в Гнезне, признавая таким образом его церковную юрисдикцию над Поморьем, Оттон же вернулся в свою епархию через Польшу, задержавшись в Гнезне для добавочных переговоров. Возможно что тогда возник замысел учреждения на Поморье двух епископий: поморской в Волине на правом берегу и щетинской на левом берегу р. Одера.

Однако вскоре положение Польши ухудшилось. Хотя новая попытка Вартислава осво-

бождения от польского верховенства предпринятая в 1129 г. была пресечена при помощи Дании, но неудачи Польши на других участках зарубежной политики (Чехия, Венгрия) подрывали ее силы. Датские союзники Болеслава были принуждены подчиниться Империи. Поддержка оказанная Польшей Анаклету II в период церковной схизмы облегчила св. Норберту и поддерживающему его императору Лотарю приобрести у папы Иннокентия II решение о подчинении всех польских епархий, включая две намеченные поморские, магдебургской митрополии (1133). Хотя это решение и не было проведено в жизнь, однако оно расстроило польский план церковной организации Поморья. В поисках компромиссного решения, Оттон бамбергский выдвинул тогда проект юрисдикционного подчинения поморского епископства непосредственно папе. Предложение это поправившееся поморским князьям, не могло однако рассчитывать на согласие Болеслава и было осуществлено всего после его смерти: в 1140 г. папа Иннокентий II рукоположил первого поморского епископа, которым стал впрочем издавна выдвигаемый на эту должность Адальберт, придворный священник польского князя. Также в политическом отношении принято было компромиссное решение: на основе договора в Мерсебурге в 1135 г. Болеслав Кривоустый признал себя ленником императора, уплата же последнему дани с Поморья за весь период прошедший со времени его покорения в 1122 г. утверждала притязания империи на политическое воздействие также в этом районе прибалтийских земель. Хотя Польша и сохранила свое господство над западно-поморским княжеством, однако осложнения вызванные этими политическими компромиссами создавали огромную опасность на будущее, особенно в период который между сыновьями Болеслава Кривоустого после его смерти.

Benedykt Zientara

#### LES LIENS POLITIQUES ET ECCLÉSIASTIQUES DE LA POMÉRANIE OCCIDENTALE AVEC LA POLOGNE AU TEMPS DE BOLESLAS BOUCHE-TORSE

L'article est la première partie d'une étude qui a pour but de tirer les conclusions des nombreuses recherches qui au cours du dernier quart de siècle ont été consacrées aux rapports polono-poméranien au XII<sup>e</sup> siècle. En analysant les hypothèses, nombreuses et souvent contrastantes, qui ont été émises, en les confrontant avec les sources et en examinant les rapports polono-poméranien dans le cadre des différentes forces et tendances politiques de l'Europe Centrale au XIII<sup>e</sup> siècle, on peut, selon l'auteur, distinguer les faits indubitables d'avec les hypothèses non appuyées sur des sources, et comprendre le cours des événements.

La conquête de la Poméranie Occidentale par Boleslas Bouche-torse, terminée par l'assujettissement du pays à la Pologne en 1122, se déroula dans une situation politique favorable pour la Pologne. Elle fut réalisée sans aide de l'extérieur; les hypothèses selon lesquelles elle aurait été précédée par des accords avec l'Empire (ou avec Lothaire, duc de Saxe) sont peu probables. Le seul rival aspirant à la domination sur la Poméranie, ou du moins sur les territoires poméranien situés sur les bords de l'Oder, c'était Henri, duc des Obodrites, appuyé par Lothaire; et ce sont ses intérêts, avant tout, qui furent mis en danger par la campagne de Boleslas sur la rive gauche de l'Oder. Boleslas poussa probablement jusqu'aux environs du lac de Müritz; par contre, il n'est pas probable qu'il ait, à quelque moment que ce soit, occupé l'île de Rügen, sur laquelle se portaient alors les visées de Henri Obodrite.

Le traité de 1122 assujettit la Poméranie Occidentale à la Pologne, mais y laissa subsister l'appareil d'Etat précédent. La faible position des ducs poméranien, qui étaient justement en train d'accroître leur autorité sur les puissants notables locaux



et sur les villes, se trouva même renforcée du fait que le duc acquérait, dans la nouvelle situation, le rôle d'intermédiaire entre les forces locales et le souverain polonais. Le duc poméranien Warcisław s'engagea non seulement à payer un tribut et à fournir des troupes, mais aussi à appuyer la campagne de christianisation projetée par Boleslas. Il obtint probablement tout de suite l'accord pour fonder en Poméranie un évêché à part, subordonné cependant à la métropole polonaise de Gniezno. En tenant compte, sans doute, de l'antagonisme qui opposait les Poméraniens aux Polonais à la suite des longues et âpres guerres menées sous le mot d'ordre de la croisade, on décida de confier la direction de cette mission à un étranger, non lié à ce passé sanglant. On choisit Otto, évêque de Bamberg. Les qualités personnelles de celui-ci et la confiance dont il jouissait auprès de Boleslas et qu'il acquit auprès de Warcisław et de notables poméraniens, contribuèrent au succès de l'action de christianisation effectuée en 1124.

Tandis que l'empereur Henri V ne montrait pas d'intérêt pour les affaires de Poméranie, le duc de Saxe Lothaire suivait attentivement la politique polonaise dans cette région. Une fois élu roi de Rome (1125) après la mort de Henri V, Lothaire, qui avait lancé à nouveau la politique saxonne dans les territoires slaves occidentaux, donna une nouvelle orientation à la politique impériale et utilisa l'influence de l'Empire pour appuyer l'expansion saxonne. Presque en même temps, sur le siège archiepiscopal de Magdebourg monta Saint Norbert de Gennep, qui réclama encore une fois pour sa métropole la juridiction ecclésiastique sur les terres slaves occidentales et même sur les terres polonaises. La mort de Henri duc des Obodrites (1127), enfin, obligea Lothaire à intervenir personnellement dans les conflits qui avaient pour théâtre le territoire entre l'Elbe et l'Oder.

La nouvelle politique de l'Empire s'accordait avec la tendance de Warcisław duc de Poméranie, qui voulait profiter de la nouvelle situation pour se débarrasser de la sujétion à la Pologne. En 1127, il conquiert une partie des terres qui avaient été auparavant soumises à Henri duc des Obodrites; en se déclarant vassal de Lothaire, il obtint de celui-ci la reconnaissance de cette conquête. L'année suivante, il persuada Otto de Bamberg d'entreprendre une nouvelle action de christianisation, indépendante, cette fois, de la Pologne. Cette action aurait dû se dérouler sur les territoires occidentaux récemment conquis par Warcisław. Inquiété par la politique de ce dernier, Boleslas Bouche-torse le menaça d'une nouvelle guerre. Cependant, Otto s'interposa et grâce à sa médiation l'accord fut rétabli et le traité précédent remis en vigueur. Warcisław fit une offrande à l'église archiepiscopale de Gniezno, en reconnaissant par là la juridiction ecclésiastique de celle-ci sur la Poméranie, et Otto, en revenant à son diocèse, passa par la Pologne et s'arrêta à Gniezno pour d'ultérieurs pourparlers. Il se peut que ce soit à ce moment-là qu'on conçut le projet de créer en Poméranie deux évêchés: un évêché dit poméranien ou de Wolin, sur la rive droite de l'Oder, et un évêché dit de Szczecin (Stettin) sur la rive gauche.

Mais bientôt la situation de la Pologne tourna au pire. Certes, la Pologne réussit, avec l'aide du Danemark, à faire échouer la nouvelle tentative que Warcisław avait entreprise en 1129 pour se dégager de la sujétion à la Pologne; mais ses échecs dans d'autres secteurs de sa politique étrangère (Bohême, Hongrie) minaient ses forces. Les alliés de Boleslas, les Danois, durent se soumettre à l'Empire. Le fait que la Pologne avait pris parti pour Anaclet II pendant le schisme, aida Saint Norbert et l'empereur Lothaire qui le soutenait, à obtenir du pape Innocent II l'attribution à la métropole de Magdebourg de la juridiction ecclésiastique sur tous les évêchés polonais, y compris les deux futurs évêchés de Poméranie (1133). Cette décision ne fut pas réalisée, mais elle liquida le plan polonais pour l'organisation ecclésiastique de la Poméranie. Cherchant une solution de compromis, Otto de Bamberg proposa alors de soumettre l'évêché pomé-

ranien (ou de Wolin) directement au pape. Ce projet, qui avait l'approbation des ducs poméraniens, mais qui ne pouvait pas être accepté par Boleslas, ne fut réalisé qu'après la mort de celui-ci: en 1140, le pape Innocent II sacra le premier évêque poméraniens, qui était d'ailleurs la personne qui avait été depuis longtemps proposée pour cette charge, à savoir Adalbert, chapelain du duc polonais. Dans le domaine politique, on en vint également à un compromis: par le traité de Mersebourg de 1135, Boleslas Bouche-torse se reconnut vassal de l'empereur; en payant à celui-ci un tribut sur la Poméranie pour toute la période qui s'était écoulée depuis la conquête de 1122, Boleslas reconnut le droit que l'Empire revendiquait d'exercer sa souveraineté sur cette partie des terres riveraines de la mer Baltique. Certes, la Pologne gardait sa domination sur le duché de la Poméranie Occidentale, mais les complications liées à ce compromis politique devaient créer d'énormes dangers dans l'avenir, et notamment dans la période des conflits entre les fils de Boleslas Bouche-torse, qui suivit la mort de celui-ci.